

№ 142.

Kalendarzyk tygodniowy.

Sob. Św. Agrypiny P. M.
Niedz. Nar. Jana Chrzcic.
Pon. Św. Prospera B. W.
Wtor. Św. Jana i Pawła M.
Śr. Św. Władysława Kr. W.
Czw. Św. Leona II P. W.
Piąt. Piłtra i Pawła Ap.

Wschód: g. 3 m. 37.
Zachód: g. 8 m. 26.
Dług. dnia: g. 16 m. 49.

CENA PRENUMERATY

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięcznie „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № 11.
№ telefonu 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 10 (23) czerwca 1900 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronnicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwracamy.

HELENÓW. W niedzielę 8-go i w poniedziałek 9-go lipca 1900 roku na rzecz Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności odbędzie się

Wielka Zabawa Ogrodowa z niespodziankami,

połączona z koncertem kilku orkiestr, przedstawieniem żywych obrazów, teatrem humorystycznych przedstawień, monologami etc. etc. etc.

Początek w niedzielę i poniedziałek o godzinie 2-jej popołudniu.

Bilety po 1 rb. nabywać można u następujących osób i firm: R. Zieglera; filia C. W. Gehlig—Ogrodowa; A. Wust—Zachodnia; H. Maeder—Konstantynowska; A. Gnauk—Średnia; A. Lipiński—Nowomiejska; J. B. Wężyk—Hotel Polski; pani Janicka—róg Konstantynowskiej i Zachodniej; L. Fiszer—księgarnia; O. Baehr—róg św. Benedykta i Spacerowej; M. Sprzączkowski—Handel win; H. Milbitz—Piotrkowska; A. Hermanns—róg św. Andrzeja i Wólczańskiej; K. Jende—róg Nawrot i Mikołajewskiej; R. Horn—księgarnia; R. Schatke—księgarnia; Nowacki i Berlach—Piotrkowska 93; Kaczmarek—księgarnia, Piotrkowska 108; F. Müller—Wólczańska; A. Semelke—Konsum Scheiblera Księży Młyn; A. Bartosz—Rynek Geyera; O. Daber—Wólczańska; E. Adler—Widzewska i A. Richter—Główna.

Bilety wejścia po kop. 50 oraz bilety dla dzieci po kop. 20, będą sprzedawane w kasie Helenowa; bilety rublowe dają prawo do jednorazowego wejścia i zamienione na numer niespodziankowy za bilet wejścia służyć nie mogą.

Wydawanie niespodzianek, pomiędzy którymi znajdują się: **pianino**, rowery, konie, krowy, kozy, owce, resztki towarów, oraz wiele innych wartościowych przedmiotów, odbywać się będzie tylko do godziny 8 wieczorem. Nieodebrane do tej godziny w przeciągu 2 dni t. j. 8 i 9 lipca niespodzianki przechodzą na własność Towarzystwa dobroczynności.

Flota.

Z postępem cywilizacji, z rozwojem dróg komunikacyjnych i środków technicznych, służących do przewozu towarów i ludzi, handel, który zawsze był duszą ekonomicznego życia narodów rozrósł się do potężnych rozmiarów i przyjął niejako naczelną rolę w szeregu zadań, które państwa nowożytne rozwiązywać muszą dla zabezpieczenia dobrobytu swych obywateli, dla zapewnienia sobie należnego miejsca w rodzinie narodów.

Demokracja społeczeństw, idąca wciąż w postępie rosnącym; wzrost przemysłu fabrycznego, coraz szybciej i coraz dokładniej obrabiającego skarby przyrody danego kraju na wytwory codziennego użytku zbytku i komfortu, pościągły za sobą wzmocnienie się potrzeb coraz szerszych mas ludności, które, w miarę wznoszącego się ich kulturalnego poziomu, niezdolne są już poprzestawać na pierwotnym prostym trybie życia swych naddziadów, którym rozległe puszcze, pełne dzikiego zwierza, wody, obfitujące w ryby, pasieki i rola, jako tako obrobiona, dostarczały dość środków do zapewnienia sobie względnego wedle ich pojęć dobrobytu. W całokształcie cywilizacyjnego rozwoju nowożytnych społeczeństw niemałą rolę odgrywa bezustanny wzrost ludności, którą wyżywić potrzeba.

Przemysł zatrudnia wprawdzie całe armie robotników, których dobrobyt pozostaje w ścisłym związku z rozmiarem jego produkcji, lecz aby nas nie trapiło ostre przesilenie ekonomiczne handel śpieszyć mu musi z pomocą, wyszukując coraz to nowych rynków zbytu tak, aby ten moloł nowożytny miał zawsze żer, nigdy nie odczuwał głodu. Wszystkie te czynniki razem wzięte popchnęły ucywilizowane państwa nowożytne do zajmowania coraz to większych przestrzeni ziemskiego globu pod kolonie zamorskie, tętniące pracą i życiem, wytwarzające nowe rynki zbytu, nowe pole dla wyzyskania nadmiaru sił, energii i zasobów społeczeństw, które u siebie w macierzystym kraju spożytkowały już każdą piędź ziemi niemal, na nic wywróciły jej łono.

Jednocześnie atoli ze wzrostem kolonij, z nabytkiem obszarów pełnych przyrodzonych bogactw, niekniętych jeszcze ręką ludzką, wzrasta potęga i zamożność tych narodów, które zdobyć i utrzymać je umiały. Współrzędnie więc lub też w ślad za nimi dążą do zdobyczy terytorjalnych za oceanami i te ludy, które w domu u siebie dość jeszcze mają do czynienia, w słusznej obawie, aby z czasem, kiedy i na nie przyjdzie kolej rozrastać się na zewnątrz, nie zbrakło już miejsca lub też trzeba było poprzestać na ostatnich kęskach.

Lecz do zdobyczy zamorskich, dla rozwoju i ochrony zamorskiego handlu potrzeba potężnej floty handlowej i silnej floty wojennej, którą w danej chwili skutecznie stanąć mogła w obronie zagrożonych interesów, zachwianych rynków zbytu.

Wśród ludów, dla których kolonizacja i handel zamorski stanowią niemal kwestyę bytu, w najnowszych czasach stanęły i Niemcy z ol-

Krusche i Eckersdorf

Węglowa 13.

Koks kowalski na składzie.

Dzisiejszy numer „Rozwoju” składa się z 10-ciu stronic.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Jamistawa.
SALON artystyczny Bartkiewicza, Zawadzka № 3.
WYSTAWA sztuk pięknych, ulica Piotrkowska № 31.
PANORAMA „Betleem”. (Narodzenie Chrystusa). Pa-saż Szulca 37.

TEATR LETNI Sellina przy ulicy Konstantynowskiej. Przedstawienie popołudniowe „Sprzedana naręczona”, ope-ra w 3-ach aktach Smetany, Początek o godzinie 3-jej.
Wieczorem „Stare Miasto”, obraz mieszczański w 5-ciu aktach ze śpiewami i tańcami. Początek o godz. 8-jej.

ZABAWA LUDOWA w parku Źródlika. Początek o godzinie 3 popołudniu.

MAJÓWKA dziecięca Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan w Gałkowie.

Pojutrze.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Włastimiła.
SALON artystyczny Bartkiewicza, Zawadzka № 3.
WYSTAWA sztuk pięknych, ulica Piotrkowska № 31.
PANORAMA „Betleem”. (Narodzenie Chrystusa). Pa-saż Szulca 37.

Na rogu ulic

Średniej i Wschodniej

otwórzoną
została

NOWA APTEKA
Antoniego
CHAREMZKY.

Dr. medycyny I. Łukasiewicz

Akuszerya.—Choroby kobiece.

Przyjmuje od godz. 8—11 rano i od 5—7 popołudniu.

PIOTRKOWSKA 101.

Kancelarya obrończa adwokatów przysięgł.

Włodzimierza Wyganowskiego i

Piotra Waclawa Engelhardta

przeniesioną została na

ulicę Wschodnią № 34.

brzymią swoją produkcją fabryczną, z ludnością której już za ciasno pomiędzy Wartą i Renem, morzem Bałtykiem i Adryatykiem.

Dopóki wschód europejski był krainą na połę jeszcze dziką, Drang nach osten (parcie na wschód) wystarczało Niemcom dla zapewnienia rynków zbytu fabrycznej swej produkcji dla wyrzucenia nadmiaru ludności na nowe siedziby.

Lecz odkąd na wschodnich granicach rozwijać się zaczął przemysł, coraz skuteczniej rywalizujący z niemieckim a zmienione warunki polityczne utrudniać zaczęły parcie na wschód, kolonie zamorskie i handel zamorski stały się jedynym środkiem ratunku dla Niemiec, wtłoczonych pomiędzy dwie tamy, stawiające skuteczny opór niemieckiemu morzu, które niwy sąsiednie zalaćby pragnęło.

Dla tego też prawo o pomnożeniu floty niemieckiej nabrało tak poważnego znaczenia, tak żywo poruszyło umysły nie tylko w Niemczech, lecz w świecie całym, jako zapowiedź nowych zasobów mocarstw na oceanach, zasobów wskutek swych potężniejszych i o wiele kosztowniejszych niżeli lądowe.

Ludy uginały się pod brzemieniem rosnących wież z żywiołową siłą liczebnie i pod względem uzbrojeń olbrzymich armii lądowych. W zaraniu dwudziestego wieku czekają na nie nowe ciężary, w postaci rosnących zbrojnych sił morskich, które nierównie większe pociągają za sobą ciężary i nierównie cięższym brzemieniem legną na ich barach.

Nie dziw więc, że wieść o przyjęciu przez parlament rzeszy niemieckiej w trzecim czytaniu projektu o flocie większością 291 głosów przeciw 103 zainteresowała cały świat ucywilizowany. Jakkolwiek w początkach przeciw pomnożeniu floty niemieckiej walczyły różne partie, w ostatniej atoli chwili nikt nie wątpił, że projekt przejdzie znaczną większością głosów nie dlatego ponieważ powstał z osobistej inicjatywy cesarza, lecz że wojna w południowej Afryce wykazała jak dalece Niemcom potrzebna jest silna flota.

Nie bacząc na sympaty ludu niemieckiego dla sprawy boerów nie bacząc na żywotny interes w złamaniu potęgi angielskiej, Niemcy nie tylko nie mogły iść przeciw Anglii, ale ponieważ stanęły nawet w rządzie jej popleczników dla braku floty jedynie.

Gdyby nie było wojny transwaalskiej prawa o pomnożeniu floty nie uchwalonoby tak łatwo przez parlament rzeszy, a kto wie nawet czy nie utonąłoby ono na długo w archiwum niedoszłych do skutku projektów. Wprawdzie uchwała parlamentu nie zapadła w duchu projektu cesarza Wilhelma, partya środka bowiem nie zgodziła się na budowę okrętów do dalszej żeglugi, ale jest to tylko porażka pozorna; okręty bowiem przeznaczone do obrony brzegów mogą być tak zbudowane, że w razie potrzeby

nie nie stanie na przeszkodzie, aby popłynęły na dalekie krańce oceanów.

Skoro Niemcy przestaną być słabym państwem morskim samą siłą rzeczy między niemi a Anglią wyrodzić się musi antagonizm, wypływający z różnicy interesów na oceanach i w koloniach zamorskich. Obecnie naprzykład pogrom boerów i przyłączenie obu rzeczpospolitych południowej Afryki do posiadłości angielskich przyczyni niemało szkody handlowi niemieckiemu w południowej Afryce.

Lecz wprowadzenie w życie prawa o pomnożeniu floty wymaga około lat dwudziestu; przez ten zaś czas i Anglia nie pozostanie w miejscu. Przeciwnie pomnażać ona będzie ustawicznie i ulepszać swą flotę a w ślad za nią pójdą wszystkie mocarstwa morskie dla utrzymania równowagi.

Po orgii więc uzbrojeń lądowych, której końca przewidzieć trudno, nadchodzi orgia uzbrojeń morskich a nikt nie może określić, jakie przyjmie rozmiary.

S. J.

KRONIKA.

Rozporządzenie. Ministeryum skarbu wydało rozporządzenie, aby izby skarbowe zgromadziły dane, charakteryzujące następstwa wprowadzanych ostatnio w kasach operacyj bankowych.

Ze spraw sanitarnych. W № 8 naszego pisma przedrukowaliśmy z „Warszawskiego Dniownika“ artykuł weterynarza p. Kiszkiela o jatkaach łódzkich. Treść jego pamiętają chyba dobrze nasi czytelnicy; wszak wielu zapewniało, że po ukazaniu się tego artykułu mieli obawę przed spożywaniem mięsa łódzkiego. Nie dziwnego. Artykuł p. K. był opracowany sumiennie i fachowo, wykazał dosadnie, w jak opłakanym stanie pod względem sanitarnym znajdują się nasze jatki i targi. Trudno sobie wyobrazić, co za zaduch, brudy panują tam obecnie przy długotrwałych upałach. To też z radością powitają wszyscy mieszkańcy Łodzi wiadomość, że dzięki zarządzeniu władzy odpowiedniej, zbliża się czas (1 lipca), kiedy te „przytuliska zarazków i mikrobów“ znikną z powierzchni ul. Wolborskiej.

Targowiska. W skutek rozporządzenia, aby handel w bazarach prywatnych odbywał się tylko o zmroku, interesowani wystąpili z wyjaśnieniem, iż uboższa ludność dokonywa właśnie zakupów codziennych dopiero w godzinach wieczornych, t. j. po skończeniu dziennej pracy i otrzymaniu za nią zarobku. Weznes więc zamykanie targowisk, prócz ogólnej niewygody, przynosi szkodę ubogiej ludności tem więcej, iż wieczorem przedmioty żywności są o wiele tańsze, niż przy rozpoczęciu targu rano.

O naiwna młodzieży, której się zdaje, że po za murami szkoły niema już tej zmyry, zatrważającej wszystkie nasze radości i uciechy.

Bez troski? Jak gdyby nie zaczynała się ona właśnie w chwili opuszczenia murów szkolnych na zawsze, w chwili gdy trzeba rozpocząć bój z życiem, silnie rozpychając łokciami tłumy, które staną nam na drodze, bo ten tylko dojdzie do celu, kto bez wahania doń dąży i śmiało wszelkie przeszkody z drogi usuwa, nigdy zaś ten, kto skromnie ustępuje z drogi i... stojąc na uboczu, cichą pracą uwagę na siebie zwrócić pragnie.

Ileż to miernot, przeżuujących myśli cudze, ileż to ubożnych duchem, zaczerpnąwszy w przybytku szkolnym z krynicy wiedzy torbę encyklopedycznych wiadomości, dlatego jedynie, że zręcznie umieją korzystać z następujących się im warunków, nagiąć je do swych celów, idzie przez życie otoczonych blaskiem pożyczanym, w tem przekonaniu, że świecą własną mocą. Natomiast iluż to z tych, którym strumienie wiedzy przepoily duszę, nauczyły ich kochać, cierpieć i walczyć, ginie gdzieś w głąsy lub wiednie w ustroniu dlatego jedynie, że nie umieli rozprzeć się łokciami wśród tłumów.

A jednak gdyby nie ten zapal młodości, co piersi nam rozpiera, gdy z patentem dojrzałości w rękę stajemy na progę życia z tą wiarą w przyszłość, z tem niezachwianem zaufaniem, że świat do nas należy ze wszystkimi jego radościami i uciechami, czyliżby starczyło nam sił

Z Pogotowia ratunkowego. Ze względu na to, że w końcu b. m. zamknięte zostaną rachunki, odnoszące się do zabawy, urządzonej w Helenowie w d. 10 b. m., zarząd Pogotowia uprzejmie prosi o nadesłanie należności za bilety rodzinne do dnia 26 b. m. (włącznie). Należności te przyjmuje firma „Rafał Sachs“, Piotrkowska № 44.

Wieczór deklamacyjny. Drugi wieczór deklamacyjny p. Maurycego Kisielnickiego zgromadził wczoraj w teatrze Victoria o wiele więcej publiczności, niżeli poprzedni.

Tym razem p. K. wypowiedział „Grażynę“ z tym samym realizmem i plastyką, która cechowała „Kourada Wallenroda“, utwór Mickiewicza bezspornie najlepiej przez p. K. deklamowany. Szczególnie dobrze wypadł w „Grażynie“ ogień bitwy z krzyżakami. Zdawało się, jak gdyby przed oczyma słuchaczy wystąpiły jak żywe rotty litewskie w rysich kołpakach i pułki krzyżackie w stal zakute w białych z czarnymi krzyżami płaszczach.

Jeżeli co zarzuciłby można deklamatorowi, to jedynie nieco za pośpieszne tempo, wskutek czego niektóre ustępy zamazują się cokolwiek, jakby mgłą przysłonięte.

W drugiej części wieczoru wspaniale i z niezmierną siłą dramatyczną wypowiedział p. Kisielnicki „Ugolina“, po którym nastąpił „Farys“. Resztę programu wypełnił ustęp z „Pana Tadeusza“, tudzież bajki Mickiewicza.

Koncert „Lutni“. Koncert „Lutni“ letni w tym roku odbędzie się w ogrodzie w hotelu Manteuffla dnia 28 czerwca. Dobra to myśl niezaprzeczenie, tem więcej, że chóry „Lutni“ wystąpią na estradzie wspólnie z muzyką Quasta i wykonają kilka utworów. Wejście na ten koncert będzie kosztowało kop. 50. Niezawodnie, jeśli pogoda dopisze, będzie to jeden z najładniejszych koncertów naszego Stowarzyszenia śpiewaczego.

Zabawa dziecięca, urządzona przez Stowarzyszenie nauczycieli chrześcian, zapowiada się świetnie. W dniu jutrzejszym bilety nabywać można wyłącznie w lokalu Stowarzyszenia (Dzieln. 31) rano od godziny 9 do 12. Dzieci zbiorą się w ogrodzie kolejowym o godzinie 12, skąd wyruszą grupami na kolej. Przez dzień jutrzejszy wstęp do lasku gałkowskiego będzie dozwolony tylko osobom, posiadającym bilety na zabawę.

Zebranie zgromadzenia kupców łódzkich w celu wyboru dwóch nowych członków w miejsce zmarłych b. p. Silbersteina i Poznańskiego do rady opiekuńczej szkoły handlowej łódzkiej odbędzie się w środę w lokalu Giełdy łódzkiej.

We wtorek rada opiekuńcza Szkoły handlowej łódzkiej ma obradować nad nowymi warunkami dla budowy własnego gmachu.

Majówka. Majówka „Lutnistów“ odbędzie się d. 29 czerwca, a wyjazd nastąpi z Łodzi około g. 9 rano. Bilety na przejazd po rb. 1 dla członków a po 30 kop. dla ich dzieci nabywać można

do walki z życiem nieraz tak bardzo ciężkiej i takiej lutej.

Świeć się, święć się wieku młody,

Śnie na kwiatach...

Z jakąż radością powróciłby doń niejeden z nas, siwizną już przyprószone, bliznami okryty nawet gdy czoło jego ozdabia wieniec zasługi, gdy dobiegł już do mety i na przebytą drogę z dumą spoglądać może.

A na początku tej drogi, ciernistej nieraz i burzliwej, jako opoka, na której zbudował gmach uwieczony uznaniem współczesnych i wewnętrznym zadowoleniem własnym, jakie daje spełniony obowiązek, widnieje ten skromny budynek szkoły średniej, gdzie do umysłu i młodzieńczego serca wrzucono pierwsze ziarna, skoro zaś kielkować zaczęły, wyhodował je wyższy zakład naukowy i w bujny, plonem ciężarny kłos rozwinął.

Niezawsze. Bo nie ma przecież niwy, na której wśród kłosów złotej pszenicy lub srebrnego żyta nie wykwitłyby kąkole.

Dawniej mniej ich bywało, mówią starzy.

Niezawodnie przecież i w owe tak wychwalane przez posiwiących nudziarzy dawne czasy było dość złego, boć nie brakło go nigdy.

Niezawodnie rozwój idei chrześciańskiej i zdobyte wiedzy złagodziły obyczaje i o wiele na świecie dziś lepiej, niżeli było niegdyś, gdy społeczeństwa zbyt jaskrawo dzieliły się na uprzywilejowanych i gnębionych.

Ale nigdy może zanik podstaw moralnych

KRONIKA TYGODNIOWA.

Rok szkolny. — Lekarz i zegarek — Doniosły projekt. Majówka dla ubogiej działwy. — Stróżę domów.

W tygodniu bieżącym gęsto snuły się po mieście różnej formy mundurki szkolne, białe, starannie wyrurkowane fartuszki, kosy z wplecionymi w nie różnobarwnymi wstążkami; bo też był to tydzień niezmiernej dla działwy szkolnej wagi, tydzień likwidacji rachunków rocznych z mozolnych trudów, nie zawsze uwieczonych promocyją do następnej klasy. Poznać to nader łatwo po błyszczących oczkach i radością zaróżwionych buziakach, po cieniu smutku i przynębnienia, rozlanym na młodzieńskich twarzyczkach, jakby zawstydzonych, że na rok przyszły wrócić trzeba do tej samej klasy, kolegować z tymi, na których w roku bieżącym patrzyło się niejako z góry, jako na niżej położonych w hierarchii szkolnej.

O bo i ten światek dziecięcy ma swój ustrój, swoje ambicje i hierarchiczne prerogatywy, wreszcie swój cel krańcowy, o którym się marzy coraz niecierpliwiej i coraz ułudniej, w miarę jak zbliża się termin matury a po nim z dyplomem w rękę życie wolne od przymusu szkolnego, życie bez troski.

Bez troski?

od dziś w lokalu „Lutni.“ Wprowadzeni goście będą płacili po 1 rb. kop. 50 od osoby.

Na majówce będzie muzyka i wiele niespodzianek.

Ze szkół. W handlowych klasach dla kobiet i dziewcząt, założonych przez p. Maryę Berlachową, ukończyło w tym roku całkowity kurs i otrzymało patenty 11 następujących panien: Bątkiewicz Kazimiera, Falzmann Bronisława, Górska Matylda Aniela, Heimann Anna, Hertz Stanisława, Mergel Ida, Reimann Wanda, Richter Elżbieta, Schaffir Henrietta, Sommer Lidya, Zaćwilichowska Halina. Z I kursu na II przeszło również 11 uczennic.

Od przyszłego roku szkolnego, t. j. od nadchodzących wakacyj, dla ukończenia całkowitego kursu potrzebny będzie tylko rok czasu (do tej pory kurs był dwaletni), gdyż okazało się to odpowiedniejszym dla większości uczennic, chcących jaknajprędzej zużytkować nabyte wiadomości. Kurs obejmuje pojedynczą i podwójną buchalterję, korespondencję i arytmetykę handlową, naukę o wekslach, geografję handlową, kaligrafję oraz języki. Dla otrzymania patentu należy uczyć się pierwszych czterech przedmiotów, inne pozostawia się do woli i wyboru uczennic. Wymagalne do przyjęcia do klas handlowych: znajomość rosyjskiego w zakresie 2 klas, oraz ułamki zwyczajne i dziesiętne — wiek od lat 14.

— 23 b. m. odbył się akt zamknięcia roku szkolnego w 4-kl. szkole realnej J. Mejera.

Do szkoły uczęszczało 157 uczniów, z których w ciągu roku wystąpiło 9, z pozostałych zaś 148 przeszło do wyższych klas 129, z tych z nagrodami 10, warunkowo 32.

Nagrody otrzymali: Heisler Floryan, Miller Leon, Łaganowski Brunon, Lorentz Jan, Haltrech Henryk, Dudziński Bolesław, Głowiński Aleksander, Gundlach Rudolf, Thieman Heintz i Agater Brunon.

Muzeum Kreutzberga. Muzeum Kreutzberga posiada więcej od innych temu podobnych muzeów materiału pouczającego. Zaznaczyć tu wypada zmianę panoramy z ostatnich epizodów wojny boerów z Anglikami, które zwiedzający muzeum z ciekawością oglądają.

Nasi majstrowie. P. Urbanowski, który objął kamieniarskie roboty przy nowobudującym się mauzoleum rodziny Heinzlów, otrzymał też zamówienie na dwa artystyczne kominki do pałacu przemysłowca łódzkiego p. R. Są to rzeczy z marmuru i piaskowca w stylu renesansowym wykonane.

Pierwszy to z fabrykantów łódzkich, który nie ucieka się w tych wypadkach do zagranicznych majstrów i nie żałuje tego zupełnie.

Do Chemnitz. Profesor łódzkiej szkoły handlowej, Ksawery Służewski delegowany został przez radę opiekuńczą do Chemnitz (w Saksonii)

nie występował tak jaskrawo, jak obecnie i to wśród sfer, szcycących się dawniej bezinteresownością i głęboko odczuta etyką zawodową.

Oto maleńki obrazek, dosadnie ilustrujący prawdę słów powyższych.

W ciasnej i brudnej ulicy łódzkiej, w komorze wilgotnej i zadusznej zachorowała obłożnie wśród nocy żona biedaka.

Słyszał coś o pomocy lekarskiej w porze nocej.

Udał się więc do niej. Jakoż w krótkim stosunkowo czasie zjawił się przy łożu chorej lekarz i pierwszej pomocy udzielił.

Uradowany małżonek z całego posiadanego kapitału — a była to suma pokaźna, bo aż 150 kopiejek — wypłacił lekarzowi całego rubla tytułem honorarium, pozostawiając sobie resztę na lekarstwo.

Lecz bezinteresowny syn eskulapa oświadczył stanowczo, że dopóki nie otrzyma całych dwóch rubli, nie wyjdzie z mieszkania.

Biedak nie miał gotówki, dał więc w zastaw zegarek, który eskulap, niby lombardzik jaki przyjął i oświadczył, że po uzupełnieniu honorarium do dwóch rubli zastaw odebrany być może.

Jakoż nazajutrz wręczono biedakowi zegarek, po dopłaceniu przezeń drugiego rubla.

Co na to powie etyka lekarska?

— Wśród lekarzy to tylko wyjątek, gdy tymczasem w innych sferach gorzej się jeszcze dzieje.

Bo przecież...

w celu dokonania zakupu wszelkich przyrządów, potrzebnych do gabinetu fizycznego przy szkole handlowej.

Nowe przedsiębiorstwo. Dwóch mieszkańców naszego miasta założyło w tych dniach spółkę celem czyszczenia szyb wystawowych w sklepach i okien. Toż samo towarzystwo stara się o pozwolenie u władzy na przyjmowanie szyb do asekuracji.

Z ulicy. Mieszkańcy ulicy Przejazd uskarżają się na zły stan trotuarów około familijnych domów Heinzla, wskutek czego przechodnie w porze wieczornej narażani są na przewracanie się.

O pomoc. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że dwoje sierot po ś. p. adwokacie Bartoszkiewicz zabrano na wieś na czas wakacyjny, pozostało jeszcze dwóch uczni; jeden z 2 klasy gimnazjum, drugi z tejże klasy szkoły rzemieślniczej, obydwaj bez środków utrzymania. Proszeni są więc ludzie dobrej woli o wzięcie tych chłopców na wakacje.

Wiadomość u państwa Sokolowskich, Benedykta 28.

Z kolei. Studya nad nową linią szerokotorową pomiędzy Łodzią a Koluszkami prowadzi inżynier Ceysingier pod kierunkiem dyrektora kolei Fabryczno-Łódzkiej, Knapskiego.

Wizyta. Dziś ma przybyć do Łodzi p. Cwietskowski, inspektor nowo organizującej się szkoły handlowej w Warszawie, wraz z odpowiednią komisją dla obejrzenia urządzeń Szkoły handlowej łódzkiej.

Sprostowanie. W liście nagrodzonych za rysunki w szkole rzemieślniczo-przemysłowej mylnie wydrukowano jedno nazwisko; powinno być Teodor Gałaska.

— W № 140 w ogłoszeniu p. Szafranowskiego, zakładzie przewozowym przy ul. Nawrot 74, przy łamaniu mylnie dodano wiersz z innego ogłoszenia „Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania,“ co niniejszem się prostuje.

Kto zapłaci? Wczoraj po południu uboga jakaś pracownica igły niosła ulicą Zieloną zawiniątko. Przy zbiegu ulic Piórkowskiej przejeżdżała karetą na kołach „gumowych“ i w pędzie rozrzuciła błoto, które gęstymi plamami pokryło niedosć szalenie osłoniętą materyę. Szwaczka załkała głośno zapewniając świadków, iż otrzymała suknię do wykończenia w swoim mieszkaniu i że szkody, wynikłe z poplamienia materyi, będzie zmuszoną zapłacić z własnej kieszeni... Oj ta „guma!“

Napad. Wczorajszej nocy o godz. 2-iej we wsi Grabieniec, gm. Rąbień napadł jakiś uzbrojony złoczyńca na miejscowego nauczyciela, p. Ossibacha.

Usłyszawszy lekkie dobijanie się do okna od kuchni, p. Ossibach wstał prędko i wyszedłszy przed dom, spostrzegł indywiduum słusznego wzrostu, bez czapki w porządkiem ubraniu, szybko od-

Takich i podobnych mu kwiatków, wybujałych na bagnisku łódzkim, uszczknąć by można co tydzień wiązki całe, gdyby nie obawa, że trujących wyziewami nie podobna przecież zapełniać szpałt dziennika, którego zadanie o wiele podnioslejsze ma cele na widoku.

Na szczęście nie jest jeszcze w tej okrzyczanej Łodzi tak źle, jakby z pozorów sądzić o niej można. I tu, w tym bawelnianym grodzie, wśród dymu kominów, warkotu maszyn, gorączkowej pogoni za złotem i nerwowej spekulacji biją serca szlachetne, są umysły szersze obejmujące horyzonty.

Z sercem przepojonem radością, z dumą człowieka, któremu sądzono żyć i pracować wśród łódzian, z dumą łatwo zrozumiałą dla tych, którzy umieją kochać po nad wszystko społeczeństwo, wśród którego wyrosli, przeczytałem w dziennikach wiadomość o doniosłym projekcie, agitującym się w gronie naszych pań, które znać miały odczuć słowa podnoszone niejednokrotnie z tych samych szpałt w obronie biedniejszych ich siostrzyc; szczerze zrozumiały treść kobiecego ruchu, którego głównym zadaniem nie przysporzenie światu zwaryowanych, częstokroć śmiesznych emancypantek, jeno podniesienie kobiety ze stanu niewolnicy i przedmiotu rozkoszy do wysokiej godności kobiety-człowieka.

Kobiety-człowieka? Dwa tylko słowa a ileż w nich treści. Nie sztuka wnieść się na wyżyny po schodach marmurowych, dywanem zasłanych zaopatrzonych w bezpieczne poręcze, Nie sztuka

dalające się. Zaledwie kilka kroków dzieliło obydwóch od siebie; p. O. chciał pogonić za napastnikiem, kiedy tenże wystrzelił i ugodził w lewą nogę nauczyciela, który z przestrachu i bólu padł na ziemię, wtedy rozległ się jeszcze drugi wystrzał i napastnik zbiegł. Na odgłos strzałów nadbiegła siostra p. O. lecz już nikogo nie widziała.

P. O. jest raniony w lewą nogę i w prawy bok. Broń była nabita grubym śrótem a wystrzał był dany tak blisko, że proch nie zdążył się jeszcze spalić i znać takowy na bieleźnie. Rany nie są niebezpieczne, lecz leczenie może potrwać długo, gdyż śrótoń nie udało się wyjąć.

Nagły zgon. We wsi Kraszew, gminy Żeromin, skończył z noclegu u Adama Gazdy, mieszkaniec wsi Biskupia-Wola Marcin Piłta, Nazajutrz właściciel domu znalazł Piłtę nieżywym. Co było przyczyną śmierci 36-letniego Marcina Piłty, zapewne śledztwo wyjaśni.

Zbrodnia. We wsi Dąbrowa, gminy Chojny, właściciel nieruchomości Gotlieb Neyman, wywołując nieczystości z ustępów na pola, natrafił na trup dziecka, bez głowy. Trup przedstawia zgumi, bezkształtną masę.

Wykryciem zbrodniarki zajęły się władze miejscowe.

W kłótni. We wsi Gębarzewie, Piotr Paszkowski i Stefan Malicki, szwagrowie, pokłócili się o sprawę domową. Wśród kłótni Paszkowski uderzył Malickiego tak silnie w głowę, iż padł bez zmysłów. Skutkiem otrzymanej rany Malickiemu grozi poważne niebezpieczeństwo.

Pożar. Na folwarku Rąbień, należącym do Golińskiego wybuchł pożar, który zniszczył stodołę, chlew oraz zabudowania gospodarsze i narzędzia rolnicze. Straty obliczają na 300 rb. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Wypadek. W dniu wczorajszym na ulicy Główniej, szedł, potaczając się jakiś pijany człowiek, który zaważszy o schodki jednego ze sklepów, upadł i pokaleczył się dotkliwie. Wezwane Pogotowie ratunkowe w stanie nieprzytomnym odwiozło go do szpitala.

Z WARSZAWY.

Runięcie domu. W dniu onegdajszym między godziną 9 a 10, w dzielnicy Staromiejskiej zdarzyła się katastrofa, która jedynie dzięki szczęśliwie szczęśliwemu trafowi, nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. W domu położonym na ul. Wąski Dunaj № 13, rozległy się naraz okrzyki: „Ratunku, dom się wali!“ i prawie jednocześnie dał się słyszeć trzask i huk. Ściana szczytowa pierwszego piętra, przylegająca do domu sąsiedniego, runęła wewnątrz izdebki, położonej nad ziemią, przebiła ciężarem swoim podłogę i pułap i zasypała gruzami schody drewniane, druzgocąc je oraz całą klatkę. Wezwano pomocy policyi i straży, której udało się sprowadzić wszystkich mieszkańców pięter górnych po zagrożonych schodach, przy pomocy drabiny. Nikt nie poniósł szwanku, z wyjątkiem jednego chłopczyka, lekko podrapanego. P. oberpolicmajster, przybywszy na miejsce wypadku, polecił dom niezwłocznie opróżnić z lokatorów, których było ogółem 61. Dom jest własnością p. Englowej. Lokatorom, którzy nie mieli gdzie spędzić noc, oddano jedną z sal biura cyrkulowego na Podwalu.

pozostać nieskalaną w dostatku, gdy wychowanie od samego zarania młodości buduje w duszy dziewiczej moralne podstawy z granitu a życie same jeno kwiaty ścięte pod nogi.

Ale tam z tych bagnisk, gdzie nędza ma siedlisko, piąć się na wyżyny po drabinie o spróchniałych szczeblach, słabo opartej o mur przesądów a w dole ustawionej na ruchomym gruncie błota wielkowiejskiego niełatwo dojść do celu. A cóż dopiero, gdy wichry zerwą się po nad głową, gdy z osłabienia ręce mdleją, zewsząd otaczają pokusy zawrotne, barwnymi kolorami, blaskiem szychu i złota, iskrami fałszywych klejnotów wabiące na bok ku niezgłębionej przepaści.

Ileż to walk z samą sobą przejść potrzeba, ileż zużyć energii i sił żywotnych, jakie mieć w duszy niezmorzone zamiłowanie dobra, jakie granitowe zasady, by nie upaść, gdy nędza do żywego dopieczę, ludzie przewrotni łechcące zmysły i rozbudzające wyobraźnię podsuną przed oczy obrazy, lub choćby ciężką mozołną walkę o byt, wśród szarej doli codziennej, nierozjaśnionej najłżejszym promykiem, złagodzić obiecuja.

Czy może być zatem cel piękniejszy, projekt bardziej godny uznania i podniesienia ponad Towarzystwo opieki nad pracownicami fabrycznymi, które grono zacnych łódzianek naszych do życia powołać usiłuje i pracę w tym kierunku posunęło już tak daleko, że jeden z prawników tutejszych opracowuje już statut Towarzystwa, do którego niezawodnie należyć będą wszystkie zamożniej-

Kasa literacka. Dnia 21 odbyło się posiedzenie komitetu kasy literackiej pod przewodnictwem Juliana Ochrowicza. Skarbnik złożył sprawozdanie z obrotu funduszu za czas od 1 czerwca. Przewodniczący dochodów niestałych złożył rachunki księgarń z rozsprzedaży książek „Sami sobie“, wykazujące, że księgarnia Gebethnera i Wolffa sprzedała dotąd 1925 egzemplarzy, a księgarnia Fiszer 819. Uchwalono, że dłużnik kasy, do czasu spłacenia conajmniej $\frac{3}{4}$ długu, nowej pożyczki w kasie zaciągać nie może, chyba w wypadkach nadzwyczajnych.

Postanowiono również wystąpić z wnioskiem na przyszłe ogólne zebranie co do określenia bliższej kwalifikacji kandydatów, którzy mogą być przyjmowani na członków kasy, pod względem zajęcia literacko-dziennikarskiego. Rozpatrzone podania i przyznano zapomogę zwrotną bezprocentową jednemu z uczestników. Przyznano pożyczki trzem uczestnikom na ogólną sumę 442 rb. Jednemu z uczestników przyznano prawo do korzystania z 30 waniów bezpłatnych w Ciechocinku. Przyjęto w poczet uczestników dwóch kandydatów. Z koncertu Namysłowskiego na Dynasach na rzecz funduszu wsparć wpłynęło rubli 33.15.

Z KRAJU.

Kalisz. Artysta malarz Kazimierz Krzyżanowski organizuje tu stałą wystawę sztuk pięknych. W tym celu wielu malarzy nadesłało swe prace z Warszawy i Łodzi. Już z początkiem przyszłego miesiąca wystawa sztuk pięknych ma być otwartą.

Kielce. Dnia 7-go czerwca r. b., o godzinie 12 minut 36 w południe, w chwili gdy pociąg towarowy № 49, dążący do Iwangrodu, wchodził na stację, na rampie towarowej zapaliła się beczka, zawierająca dziesięć pudów benzyny, wyprawiona z Warszawy do Olkusza i pozostawiona na stacji Kielce, w celu przeważenia i spisania protokołu, ponieważ wskutek przeciekania beczki w drodze ubyła znaczna ilość benzyny.

Wnet zaczęły się palić towary, leżące obok płonącej beczki, lecz o dwa kroki od niej znajdował się stróż z miotłą, zamiatającą rampę, Wincenty Miszczyk, który, spostrzegłszy niebezpieczeństwo, zaczął wołać o pomoc i jednocześnie kijem od miotły zrzucił beczkę z rampy. Ten czyn, dowodzący odwagi Miszczyka, ocalił całą stację towarową od zupełnego zniszczenia.

Na krzyk Miszczyka nadbiegli i inni robotnicy, mianowicie: Józef i Wincenty bracia Pawlakowie, oraz Szczepan Stępień, którzy zajęli się gaszeniem palących się na rampie towarów.

Jednocześnie benzyna, paląca się na ziemi obok rampy, zaczęła buchać wysokim słupem ognia, który objął już dach rampy na przestrzeni 25 sążni długości i daszek budki wagowego.

sze i średnio zamożne łodzianki, by nie słowami lecz czynem dać dowód, jak żywy udział przyjmują w ruchu, dążącym do podniesienia współczesnej kobiety. Osnowę projektu podał już „Rozwój“ w numerze 139 w kronice bieżącej, mnie więc nie pozostaje nadto nic innego jak powitanie usiłowań szlachetnych łodzianek starem ale zawsze jędrnym „szczęść Boże!“

Nie wzięcież mi atoli za złe dobre panie, że bezpośrednio po doniosłym waszym projekcie pomówiście chęć odrobinę o projekcie p. Jana Łady, podniesionym w jednym z ostatnich numerów „Kuryera Codziennego.“ Idzie mi tu o działalność rodziców ubogich, być może w łwiej części o przyszłe wasze pupilki, o przyszłych ich mężów, bo i o tem najważniejszym społecznym zadaniu kobiety nie zapomnieliście w pięknym swoim projekcie.

Po zaułkach łódzkich, po wspaniałych nawet domach przy pryncypalnych ulicach, w ciasnych komórkach, zbyt niudolnie naśladowujących mieszkania ludzkie, mieści się sporo drobiazgu, działalność rodziców ubogich, która przez cały okres swego dzieciństwa, przez cały rok długi nie ma sposobności ożeźwić płuc świeżym, niezarażonym miazmatami miejskimi, nieskażonym chorobotwórczymi drobnostrojami powietrzem, nie widzi innego słońca, jak tylko te jego blade żółte plamienie, które przebić się zdołały przez całun dymu, spowijający Łódź, niby płachtą olbrzymią. Natomiast skoro nadejdzie lato, cała ta rzesza maluczkich wylega na ciasne, zaduszone podwórza,

Wtedy p. Herr, pomocnik zawiadowcy stacji, odczepił maszynę od manewrującego parowozu i założywszy sikawkę, skierował całą masę wody na płonący dach rampy i palące się towary, gasząc szybko pożar, który nie trwał dłużej nad 8 minut.

W jaki sposób mogła zapalić się w beczce benzyna? Mogło się to stać z kilku powodów. Naprzód na linii peronowej, w odległości 25 sążni od beczki, znajdowało się zarzewie, wyrzucone z parowozu, powtórnie, na linii głównej, w odległości 20 sążni od beczki, stał parowóz gotowy do drogi, potrzebie, termometr w chwili wypadku wskazywał + 32° Réaumur.

Wyścigi w Radomiu. Na ostatniem zgromadzeniu ogólnem członków Towarzystwa wyścigów konnych w Ćmielowie, postanowiono przenieść wyścigi do Radomia, właściwie pod Radom, gdzie w odległości pięciu wiorst od miasta p. Pruszek oddał Towarzystwu w dzierżawę na lat dwanaście 66 morgów gruntu. Celem załatwienia sprawy przeniesienia wyścigów zgromadzenie wybrało trzy komisje; pierwsza do wytknięcia i urzędowania toru (pp. K. Russanowski, P. Popiel i K. Rojewski), druga finansową (pp. Dobiecki, Maciej ks. Radziwiłł i Przyłęcki) i budowlaną (pp. Juliusz hr. Tarnowski, Pruszek i Bondy). Na skarbnika Towarzystwa wybrano p. Pruszkę, na sekretarza p. Stanisława Horodyńskiego.

Płock. W nr. 49 „Ech płockich“ p. Zdzisław Jaroszewski porusza myśl założenia w Płocku szkoły rolniczej. Projektodawca dowodzi, iż zamiast progimnazjum, o którego założeniu w ostatnich czasach dużo się w Płocku mówi, należałoby otworzyć średnią szkołę rolniczą, ponieważ gubernia płocka, jako czysto rolnicza, jest najodpowiedniejszą do utworzenia w niej takiej szkoły. Nieraz zdarza się widzieć—pisze p. Jaroszewski—jak rodzice są zakłopotani troską, co robić z synem, który dla różnych okoliczności nie może dojść dalej, jak do klasy 4. Jeżeli posiadają kawał ziemi, biorą syna do siebie—albo oddają na praktykę do sąsiada, i z takich ludzi rekrutują się niby rolnicy, którzy przez nieznaną rzecz nie mogą podjąć tym trudnym warunkom, w jakich się obecnie rolnictwo znajduje. Gdyby istniała taka średnia szkoła rolnicza z trzema kursami specjalnymi i chociaż jednym przygotowawczym, można byłoby tam umieścić uczniów po skończeniu trzech, czterech klas w gimnazyjach lub w szkole miejskiej, a więc po sześciu czy siedmiu latach, wychodziliby już specjaliści rolnicy z zasobem teoretycznych i praktycznych wiadomości. Jest podobno normalna ustawa dla otwierania średnich specjalnych zakładów naukowych, wedle której możnaby było projektowaną szkołę otworzyć. Sądzę, że rząd nie odmówiłby swej pomocy, brakuje zaś fundusz dopełniłby się z opłaty za naukę, ofiar i zapisów. Podobno kiedyś istniała niższa szkoła rolnicza w Niegłosach pod Płockiem i zapewne w hipotece są ślady, na jakich

których powietrze częstokroć przepojone wonią różnych odpadków i wydzielin olbrzymiego fabrycznego organizmu, wdychać musi ku wielkiej swej szkodzi. Że przebywanie po całych dniach wśród kurzu i spiekoty i tniej w takich niezdrowych warunkach, po długim zimowym zamknięciu w wilgotnych i zbyt gęsto zaludnionych nora, mieszkaniach zwanych, działa zabójczo na ich organizm i osłabia jego odporność, nie ulega zaprzeczeniu. A jednak jakże łatwo byłoby bodaj w części zaradzić złemu przy dobrej woli ludzi szlachetnych, organizując co niedzielę i święto majówki dla dzieci ubogich.

Kolonie letnie robią, co mogą, zadaniu przecież podjąć nie są w stanie.

Przyjdźmyż im z pomocą. Majówka taka nie wymaga zbyt wielkiego nakładu. Lasów podmiejskich pokazują wianek Łódź otacza. Zamożniejsze domy bez trudu dostarczyć mogą trochę żywności; piekarze i wędliniarze przyjdą im chętnie z pomocą, trochę grosza na mleko zbierze się łatwo; osób chętnych poświęcić czas dla dobra tej dziatwy ubogiej chyba nie zbraknie, a ileż rzecz cała przyniesie korzyści.

Oprócz bowiem niezaprzeczonego zysku dla zdrowia przez spędzenie dnia na świeżym powietrzu, dziecko takie uczy się pewnej przyzwyczajności, nawyka do karnego zachowania się wśród rówieśników, słowem cywilizuje się niepostrzeżenie prawie, a tem samem i podnosi w oczach własnych, uszlachetnia się, nabiera pojęcia o godności własnej.

warunkach była ta szkoła, możeby się dało skorystać z tego i w tak dogodnym punkcie otworzyć nową, średnią szkołę rolniczą, wedle ustawy normalnej. Myśl rzucaną powinno się wszechstronnie oświetlić, a jeżeli jest słuszną, trzeba się zająć jej urzeczywistnieniem.

Przemysł koszykarski. Włocianie pod Płockiem, zamieszkujący nadbrzeża rzeki i kępy wiślane, czerpali dotychczas znaczny stosunkowo dochód z wyrobów koszyków, czem chętnie się zajmowali. Obecnie przemysł ten być może wskutek nadmiernej podaży, nie opłaca się, bo cena wyrobów z roku na rok stale się obniża. Cena tych wyrobów jest o $\frac{1}{3}$ niższą od dawniej praktykowanej, a przytem i kupców na ten towar jest coraz mniej.

Wielu włocian zabiera z powrotem koszyki, które przywieźli lub przynieśli na jarmarki i targi. To też coraz więcej włocian zaprzestaje wyrobów koszykarskich i szuka innego zarobku, ku czemu przyczynia się również podrożenie wikliny i materiałów na koszyki. Np. wiązka „wiklu“ dawniej kosztowała w Płocku 30 kop., obecnie cena dochodzi do 50 kop. i więcej. Funt trzciny kosztował 15 kop., obecnie 20 i więcej, za funt petychu płacono 20 kop., obecnie 30, farby również podrożały. Wszystko podrożało, tylko koszyki spadły w cenie. Zdaje się, że dla utrzymania wyższej ceny wikliny, istnieje porozumienie pomiędzy jej dostawcami.

Podobno koszykarze we Włocławku zorganizowali pomiędzy sobą spółkę dla lepszego podtrzymania ceny towaru. Zobowiązali się wspólnie płacić za wiklinę niedrożej, jak 3 rb. za centnar. Warto, aby i koszykarze płoccy, znając dobrze swój zawód, zaniechali wzajemnej konkurencji i utworzyli pomiędzy sobą spółkę, która by wspólnie kupowała w większej ilości materiały choćby z Warszawy, coby taniej kosztowało niż w Płocku, gdzie tego rodzaju materiały kosztują zbyt dużo.

Z PETERSBURGA.

— W nr. 60 „Zbioru praw“ ogłoszono, co następuje:

„Po rozważeniu wniosku ministra spraw wewnętrznych z dnia 17 czerwca nr. 1579 (z departamentu policji) w przedmiocie przyznania generał-gubernatorowi warszawskiemu szczególnych pełnomocnictw w zakresie wydawania rozporządzeń obowiązujących w sprawach, dotyczących uprzedzenia pogwałceń porządku państwowego i spokoju społecznego, komitet ministrów uchwalil: przyznać generał-gubernatorowi warszawskiemu, sposobem środka czasowego, na przeciąg lat trzech prawo: 1) wydawania w granicach powierzonego mu kraju rozporządzeń obowiązujących w sprawach, dotyczących

Jak zaś żyją dzieci rodziców ubogich? Dość zwiedzić mieszkanie stróża domu przy jednej z główniejszych ulic naszego miasta, któremu właściciel domu wyznaczył na mieszkanie jedną z komórek w budynku, w którym mieści się stajnia, obora, śmietnik i miejsce ustępowe, by znaleźć odpowiedź na pytanie.

Człowiek ten ma tylko pięcioro drobnej dziatwy bezustannie oddychającej tak zaraźliwymi wyziewami. Nad mieszkaniem stróża umieszczony jest balkon, na którym od rana do wieczora, tak gospodarz, jako też i lokatorzy trzepią z kurzu ubranie, pościel, dywany i t. p. rzeczy.

Maleństwa stróżowskie, oprócz wyziewów z dołów ustępowych, wdychają jeszcze i tyle szkodliwy dla ich młodocianego organizmu kurz, który, jak nam wyjaśnił dr. Rundo, takie straszliwe czyni spustoszenia w płucach i kanałach oddechowych.

Już to mieszkania cerberów naszych ognisk domowych wielkim głosem dopraszają się o uczynienie z niemi porządku—na wzór Warszawy, gdzie nie wolno już gospodarzowi pomieszczać stróża w jakiejś norze, niudolnie naśladowującej mieszkanie.

Łódź, która lubi naśladować Warszawę, niechże krok w krok idzie jej śladem, ale tylko po ścieżkach, które wiedą do polepszenia warunków bytu mieszkańców naszego bawelnianego grodu, do podniesienia poziomu ich strony moralnej, etycznej i estetycznej.

uprzedzenia pogwałceń porządku społecznego i bezpieczeństwa państwowego, 2) wyznaczania za pogwałcenie tychże rozporządzeń obowiązujących kary, nie przechodzącej aresztu 3 miesięcznego i 500 rubli grzywien, 3) rozstrzygnięcia w drodze administracyjnej spraw o pogwałcenie wydanych rozporządzeń obowiązujących, przyczem generał-gubernator może upoważnić do rozstrzygnięcia tych spraw podwładnych sobie naczelników gubernii i oberpolicmajstra warszawskiego.

„Najjaśniejszy Pan dnia 11 kwietnia 1900 roku uchwałę komitetu ministrów zatwierdził racyli“.

— Zastój w handlu i przemyśle, zdaniem „Promysłu Mira“, bynajmniej się nie skończył. Różne przedsiębiorstwa, prowadzone na średnią skalę, związają jedno za drugim swe interesy, a pomimo to pozostałe cierpią na chroniczny zanik sił żywotnych. Okazuje się, że niema zupełnie spożywców. Znalezienie pewnego odbiorcy jest obecnie zadaniem bardzo trudnym. Stworzyć go na prędce nie można i przyjdzie nań jakie 20 lub 30 lat czekać. Wprawdzie możnaby znaleźć sposób na przyspieszenie tego, ale wymaga ta rzecz takiego nakładu pracy, na jaki przemysłowiec i kupiec rosyjski nigdy się nie zdobędą. Nasz przemysł kapitalistyczny nie może żyć jeszcze swem własnym zapotrzebowaniem i podażą. Zarodek takich stosunków istnieje, ale niema warunków do rozwoju.

— Według danych, znajdujących się w zarządzie wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników, od dnia 13 września 1899 r. do 1 czerwca r. b. wywieziono z Rosji za granicę 9424066 pudów cukru.

— Ministerium komunikacji ogłosiło dane, dotyczące ruchu emigracyjnego. Okazuje się, że od r. 1882 do 1899 na Syberję wyemigrowało 1,117,715 przesiedleńców i 32,380 do kraju usuryjskiego. Ogólna liczba wychodźców z Rosji europejskiej wynosi 1,150,095.

Korespondencya.

Paryż, 19 czerwca.

Paryż jest w obecnej chwili miastem, posiadającym największy na świecie zbiór dzieł sztuki. Po za muzeami stałymi (Luwr, Luxemburg itd.), po za wystawą retrospektywną w „Małym Pałacu“ i międzynarodową wystawą mistrzów współczesnych w „Wielkim Pałacu“ po za niezliczonymi arcydziełami, zebranymi w pałacach cudzoziemskich, przy ulicy Narodów, istnieje także doroczny „Salon“. Ten ostatni naturalnie mniej był potrzebny w tym roku, a ze względu na groźną konkurencyę wystawową poczytywany być musi za przedsięwzięcie materialnie zbankrutowane. Nie znaczy to przecież, aby był gorszym od wielu salonów poprzednich. Przeciwnie, spotkać w nim można wiele dzieł godnych uwagi. Udział polaków w tej wystawie cechuje, jak zwykle, przypadkowość, albo też złudna wiara w potrzebę podtrzymywania „salonowych“ tradycji. P. Gerson nadesłał znacznych rozmiarów płótno p. t. „Święty Jan nad Jordanem“. Utwór nie wbija się liczem w pamięć widza. Spotykamy w nim tę samą, co zawsze, staranność rysunku i klasyczne traktowanie legend, tę samą teatralność w układzie postaci. Jedyne koloryt jest może mniej, niż zwykle barwny, ale kwestya, czy ta nowa próba szan. profesora do szczęśliwych zaliczyć się daje.

W tej samej sali, co „Sw. Jan“, mieści się wielki obraz p. Alchimowicza. W gęstej, jaskrawej puszczy leśnej stoi pod drzewem, w postaci neklamatorskiej stary rycerz i wyciąga rękę ku młodej dziewczynie, która słucha obojętnie, sztywna, jak lalka. Ma to być rycerz Lizdejko z córka Pojata, ze znanej powieści Bernatowicza. Autor nie opatrzył obrazu żadnym podpisem objaśniającym, cudzoziemiec więc nie zrozumie o co idzie. P. Przepiórski nadesłał obrazek miernej wartości p. t. „Kobieta z papugą“. Tłusta, bezkształtna, o krótkich nogach kobieta, malowana z wymuszoną subtelnoscią, trzyma w ręku papugę, patrząc bezmyślnie przed siebie. Jak zwykle, tak i w tym roku młodzi uczniowie rozmaitych szkół tutejszych stanowią największą ilość polskich wystawców.

Na pierwszym miejscu postawiłbym znakomity akwafort p. Franciszka Siedleckiego, mło-

dego artysty o wielkim talencie i twórczości poetyckiej. Jest to jeden z obrazów, należących do znakomitego, ogromnie śmiałego cyklu p. t. „Pleiowość“, nad którym autor pracuje od kilku lat.

Dziwić się tylko należy, że komitet „Salonu“, znany ze swych konserwatywnych zasad, przyjął pracę tak wybitnie łamiącą tradycjonalne przepisy. Szkoda tylko, że obraz zawieszony tak wysoko, iż niewiele dojrzeć można.

P. Szańkowski otrzymał „zaszczytną wzmiankę“ za swego młodzieńca, przebranego za huzara. Obraz malowany w kształcie portretu, posiada oryginalną fakturę i świadczy o niemałych zdolnościach autora. Mniejsze zalety wykazuje inna „zaszczytna wzmianka“, a mianowicie krajobraz Swiękowskiego. Oryginalność jego polega głównie na sumarycznym traktowaniu rysunku. Nie dorównywa on wartością ciekawemu pejzażowi nocnemu p. Stankiewiczówny. Braknie tu może harmonii, ale widoczna jest dążność do szczyrych poszukiwań artystycznych.

Portrety są często najpierwszymi próbami samodzielności malarskiej i one też najliczniej nadsyłane bywają do „Salonu“ przez młodych malarzy polskich. P. Biernacka sportretowała sama siebie w kostymie maskaradowym w sposób nieprzechodzący szranek banalności. Dość poprawne są portrety pp. Pięnkowskiego (własny), Nawrockiego i p. Obalskiej (miniatura).

W dziale rzeźby jeden p. Trojanowski wystawia te same, po raz czwarty, medaliony bronzowe różnych znakomitości polskich i francuskich dość sztwne i suche w wykonaniu.

Wystawa powszechna zniechęca także przedsiębiorców p. Jana Stykę. Sprowadził on do Paryża znaną w Warszawie panoramę „Męczenników chrześcijaństwa“ i umieścił je nie w obrębie samej wystawy, bo to by pociągnęło za sobą zbyt wielkie koszty, ale w olbrzymim „Pałacu lodowym“ (Palais de glace), tuż przy wejściu na wystawę od strony Pól Elizejskich. Przedsiębiorstwo, jak dotychczas, cieszy się bardzo małym powodzeniem.

Wystawa tegoroczna przeładowana jest panoramami. Są one na ogół lepiej i plastyczniej wykonane, niż panorama p. Styki. Przytem oglądanie „Męczenników chrześcijaństwa“ kosztuje bardzo drogo, bo aż dwa i pół franka. Złośliwi utrzymują, że p. Styka każe sobie w ten sposób płacić połowę za „Tatry“, na których, jak wiadomo, „Męczennicy“ odmalowani...

Paderewski dał tu wczoraj i przed kilku dniami dwa koncerty w sali Erarda, ze zwykłym powodzeniem.

Dwutygodnik „La revue blanche“, wychodzący pod dyrekcją p. Natansona przedsięwziął wydanie „Quo vadis“ w tłumaczeniu francuskim. Przekład dokonany przez p. J. L. de Janasza ukaże się wkrótce na półkach księgarskich. Tymczasem w tekście pisma dano tłumaczenie „Wyrok Zeusa“ p. t. „Sur l'Olympe“, a w ostatnim numerze pomieszczono krótkie studjum o Sienkiewiczu pióra tegoż p. Janasza. Sekretarz redakcyi „Revue blanche“ p. F. Fenéon, który jest faktycznym redaktorem tegoż pisma, pisząc o wystawie retrospektywnej malarstwa polskiego umieszcza garść bardzo sympatycznych uwag o nas zakończonych dewizą „Vires acquirit eundo.“

W czasopiśmie „Société de médecine publique et d'hygiene professionnelle“ dr. Danysz, preparator w instytucie Pasteura ogłasza, iż wynalazł najszybszy sposób tępienia mikrobów, roznoszonych przez szczury.

P. Szeliga zdaje sprawę w miesięczniku „Humanité nouvelle“ z „Risztau“ Sieroszewskiego, „W sieci“, „Spotkanie“ Kisielewskiego oraz „Dobrane pary“ Godlewskiej. Tygodnik „Le Soleil du dimanche“ zawiera ładną reprodukcję obrazu Matejki „Sobieski pod Wiedniem.“

W ostatnim zeszytcie miesięcznika „Mercure de France“ p. Jan Lorentowicz pomieszcza obszerny wstęp ogólny do swych studyów i literatury polskiej. Jest to przegląd najwybitniejszych cech naszej literatury od początku jej istnienia, ze szczególnem uwzględnieniem epoki współczesnej.

KRÓL RZYMSKI.

O życiu syna Napoleona I i Maryi Ludwiki, po upadku cesarstwa, wiemy wogóle bardzo mało, a to, co pisze Wiktor Hugo w swym fantas-

tycznym poemacie, znanym powszechnie, lub też co dowiadujemy się, ze świeżo wystawionej w Paryżu sztuki „Orlé“ — jest po większej części poczerpnięte z intuicyi i zbyt ogólnikowe. Niedawno tam ukazała się szczegółowa biografia nieszcześliwego Napoleona II, pióra Henryka Welschingera. Książkę tą zaleca erudycya, prostująca wiele omyłek, i dar przedstawienia z całym tragizmem tego smutnego życia. „L'Angleterre prit l'aigle et l'aiglon“ — wiersz ten użyty jest jako motto książki.

Według anegdot, zebranych przez p. Welschingera, zdawać się może, iż biedny malec już w 1814 r., t. j. licząc trzy lata, miał pojęcie o swem nieszczęściu. Kiedy Marya Ludwika opuściła Paryż, nie chciał wsiadać do powozu, płakał, krzyczał, trzymał się portyer w mieszkaniu, poręczy na schodach i opierał się służącemu, który go niósł na rękach. „Ja nie chcę iść! — wołał. — Kiedy ojca niema, to ja tu jestem panem“. Wiadomo, jak bardzo Napoleon kochał syna i jak starał się, by dziecko kochało jego. W drodze do Austrii malec pytał często: „Dlaczego nie pozwalają mi pocałować ojca?“

Dnia 21 maja 1814 r. Marya Ludwika przybyła do Schoenbrunn. Od tej pory rozpoczęto prześladować syna Napoleona. Najpierw odprawiono guwernantkę, pannę de Montesquiou, która narażała pokój Europy, bo zalecała codziennie malcowi, by modlił się za ojca. Następnie uniemożliwiono pobyt w Wiedniu kilku francuzom, którzy towarzyszyli cesarzowej. Kiedy jeden z nich, Méneval, przybył pożegnać się z małym Napoleonem, ten rzekł: „Panie „Mèva“, powiedz ojcu, że go zawsze bardzo Kocham“.

Nad chłopcem rozciągnięto ścisły nadzór, który zwiększył się jeszcze w czasie stu dni. Liczne strażę czuwały u jego drzwi, pod jego oknami i przetrząsały okolice pałacu, w którym trzymano go w zamknięciu. „Przekonałem się — pisał ambasador francuski — iż wszyscy urzędnicy wokół niego zostali umieszczeni przez policję i wyłącznie od niej zależą“. Co się tyczy Maryi Ludwiki, Metternich trafnie sądził, iż obecność przy niej Neipperga jest wystarczającą rękojmnią.

Napoleon II miał smutne dzieciństwo sierot. Pomimo całej surowości dla okrucieństw polityki austriackiej, p. Welbinger prostuje kilka ośzczerzonych wieści. Nieprawdą jest, co twierdzi poeta Barthélemy, jakoby chciano sztucznie podkopać inteligencyę chłopca. Edukacyę otrzymywał tak staranną, jak i arcyksiążęta, a nawet zaczął ją wcześniej. Nie ulega wątpliwości, iż nie chowano go po francusku, a nawet starano się zaszczerpieć w nim upodobania i zwyczaję niemieckie. Ale natura przemogła. Instynktownie chłopiec opierał się swym nauczycielom niemieckim. Obdarzono go tytułem niemieckim księcia Reichstadt, ale, zgodnie z wolą Napoleona, wyrażoną w testamencie, pozostał zawsze księciem francuskim. Czyż niema czegoś tragikomicznego w tych tysiącach ostrożności, przedsiębranych względem dziecka, które staje się postrachem dla większości gabinetów europejskich?

Chłopiec od dzieciństwa zdradzał bystrość umysłu i dowcip, niekiedy pozwalał sobie nawet na zbyt szorstkie wybryki. Pewnego dnia utrzymywał, iż Francya jest pięknym krajem. Jedna z dam honorowych nie pierwszej młodości, odpowiedziała mu na to sucho: „Francya była piękniejsza dwanaście lat temu“. „Pani także“, odrzekł mały książę. Chłopiec namiętnie uczył się sztuki wojskowej i historii, zwłaszcza historii ojca, dla którego żywił cześć niemal religijną. W bibliotece swej posiadał kilkaset tomów dzieł historycznych i pamiątek z czasów Napoleona.

Ale Metternich starał się pilnie, by nie informowano go o tem, co się dzieje w Europie, a zwłaszcza we Francyi. „Bądź pan przekonany — oświadczył Barthélememu p. de Dietrichstein, — że książę nie widzi, nie słyszy i nie czyta nic czego nie chcemy, żeby widział, słyszał i czytał... Książę nie jest wprawdzie więźniem, ale znajduje się w położeniu wyjątkowem... Trzeba było ukrywać przed nim każdy przychylniejszy objaw, opinii publicznej dla idei cesarstwa z obawy, by mu nie przyszła myśl odbudowania tronu ojca. Mimo to Franciszek II-gi był dość przychylnie usposobiony dla wnuka i oznajmił mu raz, iż gdyby Francya żądała, a mocarstwa sprzymierzone zgodziły się, widziałby go, z przyjemnością na tronie francuskim. Ale Metternich nie był tak dalece sentymental-

nym i położył „veto“ na mniejszej wagi projekty, mianowicie, gdy chciano ofiarować księciu Reichstadt koronę grecką, a następnie belgijską. Dyplomata ten był dozorcą nieubłągłym i tem mniej okazywał się skłonny do wypuszczenia więźnia, że w jego rękach był on nieustanną pogróżką dla rządu francuskiego.

Nieszczęśliwa ofiara tych mądrych kombinacji miała na dworze wiedeńskim jednego tylko przyjaciela, mianowicie kawalera Prokesh-Osten, który przekazał nam poufne zwierzenia młodego księcia. Dzięki jemu wiemy, iż Napoleon II-gi nie był libertynem, ani niedowiarkiem, miał tylko jedną idée fixe: chciał grać w życiu rolę, godną swego nazwiska.

I ta bezczynność, w której zamknęła księcia polityka Metternicha, strawiła go, jak gorączka.

Zmarł pod wrażeniem swej bezsilności dnia 23-go lipca 1832 r., przeżywszy lat 21.

Ostatnie wiadomości.

Sprawy chińskie.

„Daily Express“ donosi z Szanghaju, iż rozeszła się tam pogłoska, jakoby najwyższy ochmistrz dworu cesarzowej kazał spalić pałac w Pekinie, zamordował cesarzową i cesarza, a sam popełnił samobójstwo.

Rada miasta Szanghaju wydała proklamację w której zapewnia, że interwencja mocarstw skierowana jest przeciwko bokserom, a nie przeciwko chińczykom.

Do „Daily Telegraph“ donoszą z Szanghaju, iż nadeszła z Tien-Tsinu wiadomość, jakoby bokserowie zaatakowali tamże kolonię europejską z dwóch stron, ale 2,000 żołnierzy europejskich, którzy znajdują się tam dla ochrony kolonii, zdołało bokserów odeprzeć.

Przy ostrzeliwaniu Taku pierwszy fort zdobyli japończycy, drugi Anglicy, a potem Niemcy i Rosjanie razem fort trzeci.

Z Castellamare angielski okręt wojenny „Didon“ odpłynął na telegraficzny rozkaz do Chin.

„Daily Chronicle“ podnosi zarzut, iż oficerowie niemieccy dowodzili podczas bitwy pod fortami Taku artylerią chińską, skutkiem czego szereg statków poniósł poważne uszkodzenia.

Admirał Bruce telegrafuje z Taku via Czi-

fu: O admirał Seymourze od siedmiu dni niema najmniejszych wiadomości, z Tien-Tsinu—od pięciu dni. Wojska międzynarodowe zajęły Tongku i forty Taku i wyruszą na odsiecz Tien-Tsinowi, skoro nadejdą wystarczające posiłki. W pobliżu Tien-Tsinu toczą się bezustannie walki.

Mocarstwa wydały proklamację, że uciekają się do broni jedynie przeciwko bokserom i tym którzy powstrzymują pochód wojsk do Pekinu, mający na celu ochronę cudzoziemców.

Telegramy.

Brno, 23 czerwca. — Staroczeski „Hlas“ donosi, iż istnieje zamiar zwołania do Brua kongresu słowiańskich posłów, celem wystąpienia przeciwko grożącemu państwowemu językowi niemieckiemu. Spodziewają się, iż przybędą także polacy.

Paryż, 23 czerwca. — Eskadra śródziemnomorska ma udać się do Brestu i Cherbourga. Wnoszą stąd o niebezpiecznym zaognieniu się sprawy chińskiej.

Paryż, 23 czerwca. — W tutejszym świecie politycznym uchodzi za rzecz pewną, że mocarstwa starają się co do kwestyi chińskiej porozumieć na następujących zasadach: 1) złożenia z tronu cesarzowej regentki i osadzenia jej w Europie; 2) przywrócenie pełnej władzy cesarzowi Kwangsu i 3) przyrzeczenia wszystkich mocarstw, iż nie wyzyskają obecnego położenia w celu wydzierżawienia nowych terytoriów chińskich.

Londyn, 23 czerwca. — Powstanie w prowincjach Szeczuan, Kwantung i Kwangsi wzrasta. Z północno-zachodniego Szantungu zbiegli wszyscy cudzoziemcy.

Londyn, 22 czerwca. — W armii Roberta pałuje podobno głód. Żołnierze padają trupem na ulicach Pretorii z osłabienia; zdechłe konie i muły wskazują szlak, którym ciągnęła armia angielska. Boerowie ustawicznie przeszkadzają na tyłach w regularnym transporcie posiłków i żywności. Boerowie w Oranii od kilku dni objawiają więcej energii i nawet pierwsi atakują Anglików. Miały na to wpłynąć wiadomości o Chinach.

Laurenzo-Marques, 23 czerwca. — Amerykański kapitan, który służy w artylerii boerskiej, przybył tu i donosi, że ogółem gen. Devet ma

jeszcze 6,000 ludzi, Botha 2,500, a około 1,500 żołnierzy rozdzielonych jest na małe oddziały.

Londyn, 23 czerwca. — Japonia ukrywa w najgłębszej tajemnicy swe uzbrojenie. Wynajęto już piętnaście wielkich okrętów przewozowych. Pięć okrętów wojennych odpłynęło na wody chińskie, dwanaście gotowych jest do odpłynięcia.

Londyn, 23 czerwca. — Książę Tung zburzył kolej pod Tien-Tsinem, aby nie dopuścić wojsk cudzoziemskich.

Bruksella, 23 czerwca. — Międzynarodowy oddział wojsk, równocześnie z oddzielną kolumną rosyjską, wkroczył do Pekinu. Poselstwa dyplomatyczne nie poniosły żadnych strat.

Londyn, 23 czerwca. — W Tien-Tsinie wymordowano 1,500 chrześcian. Dworzec kolejowy zajęty jest przez 2,000 żołnierzy europejskich z dziesięcioma armatami. Kiedy bokserzy zbliżyli się, artyleria dała 50 wystrzałów. Bokserzy, zaskoczeni morderczym ogniem, stracili 300 zabitych i 200 rannych. Z Taku wysłano do Tien-Tsinu pociąg pancerny. Wiadomość, że znalazło się w Tien-Tsinie 2,000 żołnierzy europejskich, wywołała tu zdziwienie, sądzono bowiem, że ludność chrześcijańska w Tien-Tsinie jest bez opieki.

Dr. MAZEL

po powrocie z zagranicy osiadł w Łodzi, jako specjalista

chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych,

PIOTRKOWSKA № 121,

przyjmuje od 8 do 11 rano i od 6 do 8 po południu. Pannie od 5 do 6 popoł. 24-140-2

SPECYALISTA chorób

DZIECI i WEWNĘTRZNYCH

Dr. A. Sołowiejczyk

Przyjmuje codziennie od 9—10 rano i od 3—5 pp.

Piotrkowska № 115.

— Szczepienie ochron. ospy —

Jutro w lesie Gałkowskim

ZABAWA DZIECIECĄ

745

urządzona staraniem

Stowarzyszenia Nauczycieli Chrześcian.

Bilety można nabywać jutro od godziny 9 rano do 12 w południe w lokalu Stowarzyszenia

DZIELNA Nr. 31.

Punkt zborny: Ogród kolejowy godzina 12 w południe.

Wyjazd ekstra-pociągiem do Gałkowa o godzinie 1 m. 30.

Ulica Pańska № 13.

Od 1-go lipca do wynajęcia sklep z mieszkaniem i piwnicą, oraz mieszkania składające się z 1, 2, 3 pokoi z kuchniami, wodociągami i zlewem. Wiadomość na miejscu u stróża albo u właścicielki. Piotrkowska 62 m. 6. 706—10-4

Dr. I. Birencweig

wyłącznie choroby skórne i weneryczne, Dzielna № 28.

Przyjmuje od 11 do 1 i od 3 do 7 popoł.

Dr. med. Goldfarb,

Specjalista chorób moczopłciowych, skórnych i wenerycznych

ul. Zawadzka Nr. 18,

(róg Wólczańskiej 1) dom Grodzkiej Przyjmuje od 8—11 przed poł. i od 6—8 wieczór. Dla pań od 5—6 po południu. 1385—20—20

Dr. Leon Silberstein

Leczy specjalnie:

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje panów od 8—10, 1—2, 6—8 wieczorem. Pannie od 5—6 po południu

Ewangelicka № 7.

W niedzielę i święta od 8—11 rano, 2—6 popołudniu. 164

Dr. Sonnenberg

wyłącznie choroby skórne i weneryczne.

Ulica Cegelniana Nr. 14.

Przyjmuje od g. 10 rano do 1 ppt i od 3—8 popoł.

Która z rodzin chrześcijańskich, udających się do Natężowa, Zakopanego etc. zechce przyjąć pod opiekę za odpowiednie wynagrodzenie dwie dorosłe panny? Oferty sub. Z. S. w redakcyi „Rozwoju“.

843—1—1

47790

Ogłoszenie.

Zarząd Drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej.

podaje do publicznej wiadomości, że poniżej wymienione a nieodebrane w oznaczonym terminie przez odbiorców towary, o których w swoim czasie zrobione były ogłoszenia w gazetach „Pietrkowskijska Gubernijska Wiadomości“ № 9, 10, 11, 12, 13, 14 od 26 Lutego do 31 marca 1900 r. i „Rozwój“ № 48, 49, 50, 55, 56, 58, 61, 62, 64, 68, 69, 70 od 16/28 lutego do 11/24 marca 1900 r. na zasadzie § 90 ogólnej ustawy dla dróg żelaznych rosyjskich, będą sprzedawane od 5/18 czerwca 1900 następnie aż do ukończenia od godziny 10 rano na stacyi towarowej Łódź.

№№ frachtów	Czas przybycia		STACYE		NAZWISKO		Ilość sztuk	GATUNEK TOWARU	Waga	
	Rok i miesiąc	Data	Wysyłająca	Odbierająca	wysyłającego	odbiorcy			pudy	funt.
764	1900	14	Dąbrowa W.	Łódź	Szpigielman	Okaziciel	1	Towar łokciowy	3	05
282	Styczeń	2	Warszawa W. pos.	„	Berszan	I. Kamiński	1	Książki drukowane	1	08
527	„	2	Warszawa W. zw.	„	A. Wróblewski	Okaziciel	7	Sprzęty dom. i meble	18	20
12	„	21	Danilow	„	Masainow	„	1	Próbki wyr. wełn.	1	—
2865	„	28	Warszawa m. Nad.	„	Tetenbaum	„	1	Szpilki	—	37
2834	„	29	„	„	Glikson	„	1	Glazura do butów	1	35
1965	„	22	„	„	Walter	„	1	Wino	3	05
2662	„	27	„	„	Zeidler	„	1	Wyroby żelazne	10	18
5286	„	29	Stary Oskoł	„	Pimenow	„	1	Wyroby wełniane	2	7
6583	Luty	1	Umań	„	Jakób Dizik	„	1	Towar łokciowy	4	20
7835	Styczeń	22	Brześć P. Z.	„	N. Lukin	„	50	Gilzy do papier.	32	—
59981	„	19	Rostów Don	„	Br. Kewes	„	1	Towar łokciowy	1	10
1633	„	5	Chorłowo	„	E. L. Leonowa	„	1	Guziki rogowe	2	36
12	„	29	Malkowiczy	„	W. Zawadzki	„	2	Butelki próżne	19	—
67	„	23	Białystok	„	Litwin	„	1	Towar wełniany	—	13
186	„	24	Mitawa	„	M. Grebner	„	1	Cerata	4	9
13684	„	8	Aleks. Worota	„	Felzer i C-o	„	1	Części maszyn	—	3
30916	„	21	Baku tow.	„	Meer Rabinowicz	„	8	Szeptaly	41	30
30549	„	21	„	„	„	„	11	Migdały oczyszcz.	60	—
30550	„	21	„	„	„	„	11	„	52	25
2605	„	25	Staryca	„	Penrow	„	1	Wyroby wełniane	3	5
7379	„	29	Puszezyno	„	Tentelewski	„	1	Sól glauberska	32	—
240	Luty	4	Jurjew	„	Czernow	„	2	Próbki tow. łokc.	1	29
12182	Maj	12	Warszawa W. zw.	„	Zakład „Imperjal“	„	1	Koniak	6	—

Uwaga. W razie nie dojeścia w dniu powyższym licytacyi, powtórna sprzedaż odbędzie 10 (23) czerwca r. b. o godz. 10 rano.

Poliklinika

Lecznica dla przychodzących chorych.

Ulica Spacerowa 41.

Lek. dent. Dąbrowski. Choroby zębów.
Wtorki, Czwart. i Sob. 9—10 r.
Dr Stankiewicz. Choroby kobiece.
Czwartki 8—9 r., Niedz. 4—5 pp.
Dr Bondy. Choroby dzieciinne.
Codziennie 10—11 r.
Dr Fankanowski. Choroby wewnętrzne.
Poniedz. Środy i Piątki 11—12.
Dr. Bełzyński. Choroby chirurg i kobiece.
Poniedzianki i Piątki od 5—6.
Dr Dworżańczyk. Chor. wen. i org. moczopty.
Wtorki, Piąt. i Niedz. 1—2 pp.
Dr Wiśniewski. Choroby wewn. i dzieciinne.
Wtorki, Czwart. i Niedz. 11—12.
Dr Markowski. Choroby oczne.
Codziennie oprócz Niedzieli 2—3.
Dr Brzozowski. Choroby kobiece. Wtorki
i Piątki od 3—4, w Niedzielę od 9—10.
Dr Gajewicz. Chor. dzieciinne i wewnętrzz.
Codziennie oprócz Niedzieli 3—4.
Opłata za poradę 30 kop—Szczepienie
ospy 50 kop.
Łóżka dla chorych do wynajęcia.

Nagrody 3 ruble

18 czerwca zgubiony został bilet III klasy № 22 na bezpłatny przejazd koleją Fabryczno-Łódzką. Znalazca zechce oddać go do redakcyi „Rozwoju“ za powyższą nagrodą. Odpowiednie zastrzeżenie zrobiono. 732—3—2

Dozwolone przez Warszawski Urząd lekarski za № 5466 na og. z h. jako



461—20—0

Środek nieszkodliwy woda „FLORIDE“

wynalazku Sz. Cohena

w WARSZAWIE, ul. DZIKA № 9.

Wzmocnia osłabione korzenie włosów, oczyszcza skórę z łupieżu i zabezpiecza od wyłysienia. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach. Flakon rb. i kop. 50.

Egzaminy dla życzących wstąpić

DO SZKOŁY HANDLOWEJ CYRKLERA

ulica Nawrot № 37

odbędą się 20 21 i 22 czerwca. Do I-ej klasy specjalnej wymagany kurs 2 klasowej szkoły. Starszych uczni przyjmują się do klas przygotowawczych.

Kandydaci raczą zgłosić się. 637—10—9

ZAKŁAD

Tapicersko-Dekoracyjny i Magazyn mebli

J. LIPIŃSKIEGO

przy ulicy DZIELNEJ № 31.

posiada na składzie wielki wybór mebli, gotowe otomany, kredensy, szafy, łóżka, garnitury salonowe. Wykonuje wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące. 588—24—8

KANCELARYA

SZKOŁY MUZYCZNEJ

PIOTRKOWSKA № 86,

przyjmuj: w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenty **różne, dęte i śpiew, lekcye rozłożone na przedobiednie od 9 do 2, poobiednie od 2 do 7, dla uczniów innych zakładów nankowych i wieczorne od 7 do 10. Deklamacya od godz. 2 do 3.**

Ogród „Leśniczówka“ (Waldschloesschen)

DZIŚ I CODZIENNIE

KONCERTY

Orkiestry pułku Łukowskiego piechoty.

Początek koncertu o godzinie 5 popołudniu. W niedzielę koncert poranny od godz. 6 z rana i popołudniowy od godz. 4. 691—2—2

IV-klasowa pensya żeńska

JANINY TYMIENIECKIEJ

od d. 1 (14) lipca r. b. mieścić się będzie przy ulicy Średniej № 3 (dom W-go Szulca).

Lekeye wakacyjne mające na celu przygotowanie do gimnazjum i szkół prywatnych rozpoczynają się d. 25 czerwca przy ul. Zawadzkiej № 19. Rok szkolny 8 sierpnia. Zapisy učenje codziennie do d. 24 czerwca przy ul. Piotrkowskiej pod № 17 od 9 do 3 pop. Od d. 24 czerwca r. b. przy ul. Zawadzkiej № 19 od 9 do 12 i od 3—6. W niedziele i święta od 3—6. Dzieci przyjmują się od lat 6.

Korkowe Domy i Wille

szczególnej nadające się na letnie mieszkania z powodu następujących ważnych własności: 1) Najwyższa izolacya latem od gorąca, zimą od zimna, a więc i zimną mieszkalne. 2) Wszelka wilgoć wykluczona nawet i wtenczas jeżeli zimą się nie opala. 3) Najwyższa długotrwałość, gdyż korkowe kamienie przez swoją zawartość kreozotu i t. p. przetrwują podłogi, belki sufitowe i krokwie dachowe od gnicia grzyba i t. p. 4) Wszelkie robactwo w ścianach wykluczone. 5) Zupełna ogniotrwałość 6) Nadzwyczaj prędka robota.

KORKOWE ŚCIANY I SUFITY, wielka długotrwałość bez żadnych pęknięć i szkar.

Opatrywanie rur i rezerwuarów wodociagowych przeciw zamarzaniu i pocieniu się Najlepsze referencye. Wszelka gwarancya. Kosztorysy i cenniki na żądanie franco i gratis.

Michał Rosicki

Telefon 428.

Przedsiębiorstwo robót z kamienia korkowego.

Administracya

„MLECZARNI ZIEMIAŃSKIEJ“

DZIELNA № 30,

(Filia I Piotrkowska №. 84).

ma honor zawiadomić Sz. Publiczność, że codziennie dostać może świeżego masła, które się na miejscu wyrabia, jak również śmietanki kwaśnej, śmietanki słodkiej i na zamówienie kremowej; mleko dwa razy dziennie świeże sprzedaje się w Zakładzie. Wózkami rozwozi się po mieście i na żądanie roznosi się po domach po 10 kop. flakon.

Masło śmietankowe po 36 kop. funt.



MUZEUM KREUTZBERGA

Przejazd vis-a-vis toru cyklistów,

Codziennie o g. 11 rano do 10 wieczór otwarte. Muzeum posiada zbiór figur woskowych naturalnej wielkości, przedstawiających znakomitości i wybitne osobistości.

CENY ZNIŻONE.

W niedzielę przedstawienie z obrazami nikiąciami „Wystawa paryska”.
Stereoskopy muzeum są do sprzedania.

NOWOŚĆ. Napad boerów na anglików przy Koornspruit koło Blemfonteinu. 2) Uciezka Iwa z menażeryi Kreutzberga na jarmarku lipskim.

733-8-1

Panorama, stereoskopy. Duży wybór paryskich mechanicznych obrazów i automatów
Wejście 10 kop. Do oddziału anatomicznego 10 kop.

Sprzedż za gotówkę i na spłaty częściowe.

Łóżka, wanny, wózki dziecinne,
Wyżymaczki amerykańskie,
Maszynki do robienia lodów
Kuchenki naftowe „Primus”
Lodownie pokojowe.

137-104-36

Naczynia kuchenne i gospodarcze

poleca SKŁAD FABRYCZNY

Akcyjnego Towarzystwa Wł. Gostyński i S-ka
Łódź, Piotrkowska № 81,

Sprzedż za gotówkę i na spłaty częściowe.

Sprzedż za gotówkę
i na spłaty częściowe.

Sprzedż za gotówkę
i na spłaty częściowe.

OGŁOSZENIE.

ZARZĄD

Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

ogłasza, że bagaże, według niżej wyszczególnionych kwitów, nieodebrane po 1 czerwca r. b. i wykazane w tem ogłoszeniu oraz zapomniane lub pozostawione na stac., w wagonach, lub też na torze drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej, będą zachowane na stacji Łódź począwszy od dnia ogłoszenia, aż do czasu upłynięcia czterech miesięcy, a następnie w razie nieodebrania przez właściciela bagażów lub zapomnianych rzeczy, takowe zostaną na zasadzie artykułu 40 i 90 Ogólnej Ustawy dla dróg żelaznych rosyjskich sprzedane na publicznej licytacji:

1)	stacya wysył.	Koluszki	d. 20 kwietnia	№ kwit.	bagaż.	481
2)	„	Piotrków	d. „	„	„	607
3)	„	Moskwa	d. 23	„	„	350
4)	„	Warszawa	d. 6 maja	„	„	53
5)	„	Kazań	d. 7	„	„	1557
6)	„	Warszawa	d. 12	„	„	446
7)	„	Warszawa	d. 13	„	„	479
8)	„	Kazań	d. 11	„	„	1575
9)	„	Warszawa	d. 15	„	„	632
10)	„	Częstochowa	d. 16	„	„	665

Na stacyi Łódź: stary parasol, stare kalosze, litery „O O”, kawałek zwyczajnego drzewa (kij), parasolka, męski parasol, czarny męski kapelusz, małeńki koszyk, dwie małe ramki, żakiet damski, książka „Brief Moskau Album”, żółty kufer, stary parasol.

Na stacyi Koluszki: damski parasol, pierścionek srebrny z zielonym kamieniem, pudełko w niem kapelusze damski i dziecinny, laska, stare palto, 3 paczki tytoniu 1/8 funta pudełko gilz i damski kaptanik zawinięte w papier, kaftan, spodnie, brelok złoty wewnątrz dwie fotografie, portygar, damski parasol, rulon z dokumentami.

Patenty na wynalazki

wyrobia sprzedaje we wszystkich krajach Międzynarodowe Biuro Patentowe i Techniczne **J. Brandt i G. W. Nawrocki.** Właściciele firmy: A. Mühle i W. S. Ziotecki w BERLINIE, FRYDERYKOWKA W A. 487.

Nowy Rynek 2, dom Lelnebera.

Oryginalny „Bioscop”

Fotografie żyjące.

NOWOŚĆ. Lord Roberts ze swą armią w drodze do Bloemfontaine.

Sensacya. Różne pożary. 3-2

Otwarta codzien od 4 popołudniu do 11 wieczorem.

Popołudniu od godz. 4 do 8 wieczorem przedstawienia dla rodzin ze specjalnym programem, między innymi „Kopciuszek” w 20 obrazach.

Cena biletu: krzesła 20 kop. stojące 10 kop., dzieci niżej 10 lat płać połowę.

AVIS!!! Od 10 1/2—11 przedstawienia dla panów. Wejście 30 kop. od osoby.



KAUCYONOWANA Sala Licytacyjna

DZIELNA № 25.

przyjmuje w komis do sprzedania:

Różne meble, lustra, obrazy, fortepiany, pianina, skrzypce, portjery, firanki, lampy, zegary, zegarki, biżuterję, srebra stołowe, urządzenia kuchenne, garderobę damską i męską i t. p. na bardzo korzystnych warunkach.

Posiada na składzie:

Różne meble używane i nowe dobrej roboty jak: Garnitury salonowe i buciarowe, kredensy, szafy, pensionarki itd. Naczynia kuchenne, emaliowane i niklowe, wanny, lodownie, łóżka żelazne, łóżeczka, wózki i kolebki, wyroby perfumeryjne Brocard'a, eleganckie urządzenie sklepowe, galanteryjne wyroby, resztki materiałów oraz **Obraz** wielkich rozmiarów pędzla jednego z pierwszorzędnych malarzy polskich.

1452-52-29

Szkoła Prywatna Przygotowawcza

dla dziewcząt i chłopców

K. SZANIAWSKIEJ

przy ulicy Francuskiej № 11 m. II,

otworzoną zostaje z dniem 13-go czerwca r. b.

Początki nauk dla osób dorosłych dziewcząt fabrycznych poza godzinami szkolnymi od 7 r. do 10. Zapisy odbywają się codziennie. 674-10-8

ZAKŁAD HYDROPATYCZNY

ROGI pod Łodzią.

Zgłoszenia przyjmuje lekarz zakładowy dr. Littwin w Łodzi, ul. Mikołajewska № 18, lub też Zakład.

Codziennie komunikacja omnibusem: wyjazd z Łodzi o 2 1/2 i 8 wieczorem. W niedzielę i święta o 8 rano, 2 1/2 i 8 wieczorem.

Letnie mieszkania do wynajęcia. Wiadomość na miejscu.

Wyjazd z Nowego Rynku koło cukierni Konrada. 654-12-8

ŁÓDZKI BROWAR PAROWY

KAMIENSKI i S-ka

ul. Milsza № 53. Telefonu № 170.

poleca swe wyborowe i odleżale piwa

Pilzeńskie

Marcowe ciemne i

Leżak.

24-19

WARSZAWSKA PRALNIA CHEMICZNA,

FARBIARNIA, SZTUCZNA CEROWNIA

i zakład reperacyjno-krawiecki

Władysława Piętki

p. f. „HELENA”

Piotrkowska № 111 w Łodzi. Telefon № 851,

przyjmuje garderobę damską i męską, koronki, firanki, portjery, dywany, meble do prania i czyszczenia. Materiały do dekatyzowania. Zakład wykonywa wszelkie roboty w zakresie pralni chemicznej wchodzące starannie, tanio i prędko, na żądanie w 24 godzin. 55-25-24

W Niedzielę i święta zakład zamknięty.

Dozwolone przez Warszawski Urząd Lekarski na og. z. h. jako środek nieszkodliwy.

PIEGI

i wszelkie plamy
skórne usuwa oraz
udelikatnia, gładzi
i nadaje białość



„VENEZUELA”

wynalazku Sz. Cohena
w Warszawie, Dzika 9.

Cały stoik 75 kop., pół stoika 40 kop.

Sprzedż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach.

413-20-20

Korzystny Interes

dla każdego pragnącego mieć własny domek dochodowy lub dla siebie zamiast płacić drogie komorne w Łodzi

Nowy-Zgierz (sprzedaż na drobne raty!)

44 frontowych placów

przy samem mieście Zgierzu, przy samej szosie z Łodzi do Zgierza, tuż przy samym elektrycznym tramwaju, który zaczyna kursować w Październiku r. b., cena biletu 14 kop.

664-3-2 **Cena od 590 rubli płatnych!!!**

zadatku 100 do 150 rubli reszta drobnymi miesięcznymi ratami tylko po kilkanaście rubli. Przy wypłaceniu 1/3 części szacunku kupujący natychmiast otrzyma akt własności. Wiadomość na miejscu przy szosie albo w Zgierzu w cukierni p. Ikerta, także w koncesjonowanym kom. biurze „Kolonizacya” w Warszawie, Nowy-Świat № 30.

Łódzkie Towarzystwo Strzeleckie.

W czwartek d. 28 Czerwca popołudniu od godziny 2-jej począwszy odbędzie się dla członków towarzystwa i wprowadzonych gości

Zabawa Leśna Familijna

przy domku gajowego, przy szosie Konstanyńskiej, na którą najuprzejmiej zapraszamy Sz. członków i przyjaciół naszych.

741-3-1

Zarząd.

Wyszło z druku:

Maryan Lutosławski. Prąd elektryczny jego wytwarzanie i zastosowanie w technice. Podręcznik dla techników nie specjalistów.

Część I. Wytwarzanie prądu elektrycznego cena rb. i kop. 80 do nabycia w księgarni

pod firmą R. SCHATKE

(właśc. Leon Sima)

PIOTRKOWSKA 71. TELEFON № 488.

704-3-2

W szkole prywatnej przy ul. Zachodniej № 39 Lekcje wakacyjne

w celu przysposabiania chłopców do **gimnazjum, szkół przemysłowej, handlowej** i nowootwierającej się **realnej** rozpoczyna się d. 2 lipca r. b. Kancelarya szkoły otwarta jest codziennie od godziny 8 rano do 6-jej popołudniu.

Thomas.

721-12-2

Ulica Spacerowa we własnym budynku

Na czas krótki otwarte

WSZECHŚWIATOWE

MUZEUM i PANOPTIKUM KAROLA STEFANA.

Wejście tylko 10 kop.

Oddział anatomiczny jest otwarty codziennie. Poniedziałek i piątek wyłącznie dla dam. Wejście 10 kop. 739-3-3

FOTOGRAFIA ARTYSTYCZNA

612-26-19

St. PIOTROWICZ, Piotrkowska 103.

Wyprowadzając z błędu Sz. klientelę, zawiadamiam, że zakład mój fotograficzny znajduje się tylko przy ul. Piotrkowskiej № 103 vis-a-vis J. Heinza. Dla dogodności Sz. pań za osobną dopłatą od godz. 11 r. do 3 popoł. jest przy zakładzie fryzjer damski K. Lewandowski, który czesze według ostatniej mody. Specjalna pracownia portretów do największych rozmiarów. Zdjęcia wykonywane osobiście, o czem komunikując polecam się nadal względem Sz. klienteli.

Z poważaniem **Stanisław Piotrowicz, Piotrkowska 103.**

Podwójnej buchalteryi

wykłada gruntownie

I: Mantinband

koncesjonowany nauczyciel buchalteryi ul. Cegelniana 61 m. 37.

Przyjmuje od 12½—2 pp. i od 7 do 8½ w.

Na korzyść szkoły rze- miost

„Talmud Thora”

odbędzie się w niedzielę d. 1 lipca r. b. w Helenowie

KONCERT

Wokalno-instrumentalny

połączony z **zabawą ogrodową**, przedstawieniem teatralnem, confetti, Nocą Wenecką etc. etc.

Bilety nabywać można w domu bankierskim I. Dobranicki Synowie, A. Goldfeder, w domu handlowym Moritz Frenkel. 744

W 4-klasowej SZKOLE REALNEJ

ul. Wschodnia 74

lekcyjne wakacyjne rozpoczynają się dnia 3 lipca r. b.

J. MEJER.

747--

Nowość!

Bryndza Liptawska

1 funt 75 kop.

Musztarda Kremaska

1 funt 75 kop.

HANDEL WIN

TOWARÓW KOLONIALNYCH

A. Stepkowski.

742-3-1

WYSZEDŁ Z DRUKU

Poradnik dla samouków

część trzecia i zawiera działy:

Statystykę, przez S. Posnera. Nauki ekonomiczne, przez L. Krzywickiego i H. Forsztetera. Nauki prawne, przez S. Posnera. Socyologię, przez L. Krzywickiego. Etykę, przez Al. Świętochowskiego. Estetykę, przez I. Matuszewskiego. Pytania i odpowiedzi.

Warszawa 1900 r. Str. X+432. Cena kop. 80. Z przesyłką pocztową w opasce rekomendowanej rb. i kop. 15. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolfa. 736-1-0

Szkola 4-klasowa Realna

ul. św. Andrzeja № 13.

Lekcje wakacyjne rozpoczynają się z dniem 2 lipca r. b.

J. GRACZYK.

740-1-6

Zakład przewozowy

ulica Nawrot № 74,

który zawarł kontrakt z rządem na lat kilka na dostawę wódek do sklepów monopolowych i załatwiający dostawy dla restauracji, — obecnie rozszerzywszy swoją działalność, przyjmuje wszelkie przeprowadzki po cenach przystępnych, z odpowiedzialnością za uszkodzenia.

Zarządzający D. Szafranowski
644-28-9.

Na solenną wotywę, która odbędzie się w dniu 26 b. m. o godzinie 9½ zrana w kościele św. Józefa na intencję Stowarzyszenia kelnerów i ku czci patrona ich św. Jana, zaprasza wszystkich pp. pryncypałów, jako członków-protectorów Stowarzyszenia, oraz wszystkich kelnerów w imieniu Stowarzyszenia kelnerów

Przewodniczący

Jan Przybylski.

PATENTY

Warszawa, Ś-to Krzyńska № 48 na wynalazki i marki fabryczne we wszystkich krajach wyrabia i eksploatuje inż. **D. Fraenkel**, długoletni nasz inż. największych biur zagranicznych. Opracował **20,000** patentów.

Reprezentant na Łódź, inż. J. Margules.
449-52-7

AKUSZERKA

PASZYNSKA

przyjmuje panie na słabość, pokoje oddzielne. 0-6

Łódź, Średnia Nr. 41.

Zdolny „Zwirnmeister”

któryby nad 6000 wrzecion dozorował jest poszukiwany. Piśmienne oferty z kopiami świadectw i podaniem warunków wynagrodzenia składać do eksped. niniejszej gazety pod „Kamungarnspinerer 400”.

738-3-1

Zakład Lecznicy

CHIRURGICZNO-GINEKOLOGICZNY

w Łodzi, Południowa № 19

przyjmuje na stałe pomieszczenie osoby dotknięte cierpieniami chirurgicznymi i kobiecymi. W ambulatoryum udzielają porad codziennie

w Chorobach chirurgicznych:

Dr. med. Alfred Krusche od 12-1 w poł. w chorobach kobiecych:

Dr. Ksawery Jasłowski od 9-10 rano;

Dr. Mieczysław Kaufmann od 3-4 popoł.

Dr. Czesław Stankiewicz od 6-7 popoł.

Cena porady k. 50

FABRYKA

Józefa Kuchty i S-ka

Warszawa, Piękna № 30

POLECA

lodownie pokojowe różnych wielkości do piwa, wina, mleka i artykułów spożywczych, maszyny do prania, magle do zakładów i pokojowe, kompletne urządzenia kuchenne, maszyny do robienia masła, maszyny i konserwatory do lodów, puder i waterklozety itp. po cenach przystępnych. 463-10-5

PRENUMERATĘ

na wszystkie pisma peryodyczne, krajowe i zagraniczne po cenach redakcyjnych przyjmuje i załatwia

Księgarnia i Skład Nut

H Milbitz

ul. Piotrkowska № 13.

Katalogi na żądanie bezpłatnie.

748-2-1

Tanio!

Z powodu kończącego się sezonu

Tanio!

WIELKA WYPRZEDAŻpozostałych od sezonu towarów **niemal za pół ceny.****CENY STAŁE.**

BĘDĄ WYPRZEDANE: Materje jedwabne na bluzy i spódniczki, wełniane materiały gładkie i fantazyjne, czarne i w różnych kolorach. Kretony tylko w najlepszych gatunkach duży wybór **8 kop.** batysty szerokie **14 kop.**, falary różnych deseni **25 k**. W czasie wyprzedaży będą sprzedawane wszystkie towary po cenach znacznie zniżonych.

Tanio!

Herman Friedman Piotrkowska № 113.

703-4-3

Z powodu kończącego się sezonu.

Tanio!

W Szkole prywatnej męskiej

Ignacego Zychlewicza

Ulica Średnia № 2,

lekcje wakacyjne i zapis nowowstępujących uczniów rozpocznie się w dniu 2 lipca r. b. 734 3-1

Główny Skład Przędzy Jedwabnej i Bawełnianej

B. GOŁĄB w Warszawie

Dzika № 8 (od 8 lipca Dzika № 5)

POLECA 725-6-1-

surowe i farbowane: **Organzynę, Tramę, Tramawagę, Szap** i inną przędzę jedwabną.**! Najtańsze ceny fabryczne !**

Polecamy nasze warsztaty do kroju i szycia przy wykonywaniu eleganckich wypraw, wszelkiego rodzaju bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej, jak również bluzek

728-1-1

B-ci A. i I. ALSCHWANG

z Moskwy.

DOM HANDLOWY 579-9-4

B-cia A. & I. ALSCHWANG z Moskwy

Fabrykanci bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej.

Kompletne wyprawy

Krajowe i zagraniczne lny, medapolamy, zefiry, batysty, victorye, nansu, bielizna stołowa, pościel, pikowe i atlasowe kołdry, ręczniki, chustki do nosa, ubrania jedwabne z jedwabiu, batystu, mory, medapolam, skarpetki, ubrania dziecięce, kołnierzyki, krawaty, mankiety, szelki, paski, wyroby północznicze.

728-1-1

Zakłady Zjednoczonych Stolarzy
i przedsiębiorstwo budowlane

Łódź, Nowo-Spacerowa (Nowa-Promenada) 43.

Polecamy się do wykonania robót: jak przedsiębiorstw-budowlanych, kościelnych stylowych i stolarsko-galanteryjnych.

Przy zakładach istnieje specjalny dział modelarstwa i wyrobu modeli do fabryk.

Z czem poleca się

Za stowarzyszonych—St. Koraszewski

TECHNIK.

683-8-4



Panowie mówią, że

A. MARSZAŁA

kapelusze miękkie i sztywne są eleganckie, ładne i trwałe. W Łodzi, ulica

Piotrkowska № 139. 31-9-d

Pierwszorządny z Warszawy

KRAWIEC DAMSKI

KATOLIK

robi okrycia damskie, fasony kształtne i wykończenie artystyczne.

Spacerowa № 31.

Prośby na Najwyższe Imię

i do wszystkich bez wyjątku władz oraz osób, przepisywania i tłumaczenia skuteczniają się w mojem

Biurze prośb i zażeń

w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej w domu № 88 m. 18 a z ulicy Mikołajewskiej 35, gdzie zjazd sędziów pokoju. Dla biednych od 8-9 bezpłatnie.

60-10

N. M. Szapiro.**Ogłoszenia drobne.**

A kuszka przyjmuje panie na czas dłuższy. Udziela porad swej specjalności. Pokoje oddzielne, wspólne z nowoczesnymi wygodami. Cena przystępna. Zielna № 29, I-sze piętro, front róg Świętokrzyskiej w Warszawie.

Człowiek w średnim wieku, znający język rosyjski i polski poszukuje jakiegokolwiek zajęcia zaraz. Oferty w redakcji „Rozwoju“ sub. „Człowiek“

Do sprzedania 2 skrzypce oryginalne włoskie, z tonem salonowym odpowiednim. Ul. Konstantynowska № 57. Stróż wskaże. 526-d.

Do sprzedania warsztat rzeźniczy. Ulica Kątna № 24 wiadomość w sklepie. 835-3-2

Działki ziemi w bliskości Łodzi (3-4 wiorsty) do sprzedania, ceny różne od 150. Wiadomość ul. Południowa № 36 m. 6. 432-30-28PCS

Dobrej roboty i tanio: kredensy, szafy, łóżka, biurka, lustra są do nabycia u stolarza ul. Zgierska № 24 (plac Kościelny stacya tramwajów). 824-3-2csaw

Do sprzedania zaraz sklep galanteryjno-bielizniarski na dogodnych warunkach. Wiadomość w sklepie W-go Radziszewskiego, ul. Dzielna № 12. 802-3-2páp

Interes dobrze procentujący, pragnę powiększyć, poszukuję wspólnika. Oferty pod literą K. 3-3ss

Kujawskie masło śmietankowe i kuchenne, zawsze świeże, poleca skład masła ul. Widzewska № 62. 336-26-23SS

Mleczarnia z kompletnem urządzeniem w dobrym punkcie, egz. 12 lat jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w redakcji „Rozwoju“. 818-3-2-ssp

Magazyn Mód „Felicja“ ul. Zielona № 31 Poleca wybór garnirowanych kapeluszy od najskromniejszych do bardzo eleganckich, wykończonych podług paryżskich i wiedeńskich modeli. Ceny bardzo niskie. Przyjmuje także i wykończa prędko wszelkie obstalunki i przeróbki podług życzeń. 337-26-23SS

Młodzięci władający dobrze niemieckim i polskim językiem może się zgłosić. Kamienna 13 m. 6 od 10½-11½ r. 833-1-1

Młoda osoba (panna) pragnie przyjąć miejsce na wyjazd na letnie mieszkanie przy inteligentnej rodzinie; może wyręczać gospodynię domu. Oferty w redakcji „Rozwoju“ pod lit. H. E.

Obiady prywatne, smaczne i zdrowe, po 40 i 50 kop. Piotrkowska № 93 m. 15. d. —

Obiady prywatne na świeżem maśle, do domów i na miejscu. Mikołajewska № 34 m. 29. 825-5-2

Osoba inteligentna, posiadająca gruntownie znajomość języków obcych oraz język polski, poszukuje lekcji lub korepetycji w zakresie swej specjalności. Oferty w redakcji „Rozwoju“ sub. Osoba. 598-12-11WS

Potrzebne zaraz zdolne prasowaczki. Pralnia, ul. Piotrkowska № 69, Sobociński. 838-2-1

Pokój do wynajęcia, obiady prywatne. Ulica Solna № 62 piętro. 839-3-1

Profesor paryżanin, drugi dr. ph. Berliński i Krakowski, wycuzają w kilku miesiącach gruntownie rosyjskiego, polskiego, francuskiego i niemieckiego języka i oduczają bełkotania. Ulica Krótka № 3. Przyjmują cały dzień. 3-3

Pokój obszerne, frontowy może być umebłowany do wynajęcia zaraz. Zawadzka № 9 stróż wskaże. 15-3

Pokój do wynajęcia od 1-go Czerwca. Wiadomość ul. Nawrot № 44 m. 12 oficyna. 620-d-20

Pokój kawalerski na pierwszym piętrze do odnajęcia. Wiadomość w redakcji „Rozwoju“. 772-10-8

Rower półwyciągowy fabryki W. Sierpińskiego do sprzedania. Wiadomość, ul. Piotrkowska № 111 w pralni chemicznej. 806-3-2wca

Rower damski (nowy) sprzedam za 100 rub. kosztował rb. 170. Ul. Widzewska № 109 m. 4. 710-3-2wca

Rolnicze i wszelkie maszyny przyjmuję się do reperacji w fabryce kamieni młynskich i narzędzi młynarskich Karola Ast, Lipowa № 35. Zastępstwo fabryki maszyn i narzędzi rolniczych H. Cegielskiego w Poznaniu. 701-10-d.

Sklep rzeźniczy z warsztatem i mieszkaniem do sprzedania. Wiadomość ul. Żelazna № 3. 831-2-1

Zaginął paszport wydany przez wójta gminy Smilowice, na imię Aleksandra Woźnińskiego. Łaskawy znalazca złoży w redakcji „Rozwoju“. 3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Pereca Frejmana wydana z gminy Bełchatówek. 831-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Franciszka Wiktorowicz, wydana z powiatu Opoczny. 830-3-3

Z powodu wyjazdu sklep spożywczy do odstąpienia. Wiadomość ul. Przejazd № 46 w sklepie. 3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Heleny Konrad, wydana z gminy Radogoszcz. 837-3-2

Zaginął paszport na imię Mateusza Pintera wydany z gminy Lutomiersk. 832-3-2

Zaginął paszport na imię Stanisław Sochaczewski wydany z gminy Krokocice. 327-3-3

Zakład mechaniczno-ślusarski maszyn rolniczych przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje. L. Rosin. Ulica Przejazd № 50 w Łodzi. 785-10-6

Zaginęła karta pobytu wydana z gminy Radogoszcz na imię Stanisław Domański. 840-3-1